

WIARUS POLSKI

Tygodnik dla Ludzi dobrej woli

NIEZALEŻNY

Hebdomadaire polonais

LE VAILLANT COMBATTANT POLONAIS INDEPENDANT

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: 35, rue du Château — Lille - Saint-Maurice Tel.: 55 29 59

Wydawczyni i redaktorka { L. Brejska-Nawrocka Editeur et rédactrice

G. Chèque - Postal Lille 2537.51 R. C.: Lille 57.761

CENA 40 FR. PRIX 9 D.

BEZ KOMENTARZY LIST OTWARTY

Do Prezydenta USA, Dwight D. Eisenhowera w Waszyngtonie.

Drogi Panie Prezydencie, Niewola narodów ujarzmionych środkowej Europy, jest jedną z przyczyn tarć i konfliktów międzynarodowych i główną przeszkodą w uregulowaniu porządku światowego — i jak długo narody zniewolone nie będą mogły swobodnie decydować o swym losie, tak długo trwać będzie napięcie światowe. — Tego zdania jest opinia ogólnowiatowa i tak brzmiało oświadczenie pana Prezydenta sprzed kilkunastu miesięcy.

Po kilkakrotnych i mocnych oświadczeniach pana Prezydenta w sprawie narodów ujarzmionych, z kolei Proklamacja Tygodnia Narodów Ujarzmionych potwierdziła zdanie i opinię, że cud wyzwolenia i niepodległości dla tych narodów a w tej liczbie i Polski, może i powinien przyjść z Zachodu. — Niestety, głosy radia, prasy i telewizji z ostatnich dni, gdzie głośno mówi się o zaproszeniu Chruszczowa do Stanów Zjednoczonych, przekreślają nadzieje Polaków i innych narodów za żelazną kurtyną na ziszczenie wolnościowych pragnień.

I w momencie, gdy Polacy zbliżają się do obchodu smutnej rocznicy dwudziestolecia utraty niepodległości i w chwili gdy Chruszczow stara się przekreślić nadzieje Polaków na wolność, czy narodu polskiego skierowują się na Amerykę, z nadzieją, że w Stanach Zjednoczonych Polacy posiadają sprzymierzeńca, przyjaciela i obrońcę. A gorące przyjęcie w Polsce, jakie spotkało ze strony ludności wiceprezydenta Nixona, potwierdza nasze zdanie i opinię!

Dlatego też wizyta Chruszczowa w USA przekreśliłaby wszystkie nadzieje Polaków i byłaby gwóździem do trumny Narodu Polskiego. — Uściski dłoni z mordercą Chruszczowem, uśmiech wzajemne przywódców USA z katem narodów ujarzmionych zlamaly by ducha oporu i osłabiłyby amerykański wkład do wolności tych narodów.

To też jako prezes, acz skromnej, ale bojowej i głęboko patriotycznej organizacji Antykomunistycznej Konfederacji Bojowników o Wolność Polski w USA, pozwalam sobie przesłać na ręce pana Prezydenta List Otwarty, w którym w imieniu organizacji jak też szerokiej opinii polonijnej, usilnie proszę pana Prezydenta o nie zapraszanie Chruszczowa do Stanów Zjednoczonych!

My wojni Polacy, rozrzućeni po całym świecie, my "Natchnienie Narodów" zdradzeni w Jaicie i okłamani złudnymi obietnicami Zachodu a pozbawieni dziś Ojczyzny — wierni wciąż honorowi Bogu i Ojczyźnie, z wszystkich zakątków świata wołamy do Ciebie panie Prezydencie i do opinii Narodu Amerykańskiego:

Nie wolno wam zapraszać Chruszczowa do Stanów Zjednoczonych, nie wolno wam dusić w ten sposób ducha oporu w narodach ujarzmionych, nie wolno wam przekreślać nadziei tych narodów na wyzwolenie, nie wolno wam wchodzić w konszachty z komuną — tą hańbą XX wieku, nie wolno wam być biernymi, gdy opływacie w rozkosze a miliony ludzi za żelazną kurtyną jęczy w pętach niewoli komunistycznej, nie wolno wam się dać opanować przez błędne i zgubne pojęcia i nie wolno wam dążyć do współpracy i koegzystencji z komunizmem!!!

Należy natomiast ratować narody ujarzmione i przybliżyć ich dzień wyzwolenia, należy zagrozić drogę komunistom w planie? wany mpanowaniu świata i w zarodku zniszczyć tę zarazę, która kaleczy i niszczy zdrowe ciało narodów ujarzmionych.

A wtedy na gruzach komunistycznej idei wyrosnąć wolność i niepodległość narodów ujarzmionych a w tej liczbie i Polski, i ustabilizuje się pokój światowy i wróci dawny spokój i szczęście do domów Narodu Amerykańskiego.

Takie są nasze żądania i prosby i z nimi pukamy w imieniu Polonii do serc i sumień przywódców potężnego Narodu Amerykańskiego.

Za głosem mego serca też oświadczam: my Polacy, najwierniejszy sprzymierzeniec Ameryki nie zyczymy sobie by Chruszczow był zaproszony do Stanów Zjednoczonych, a jeśli do tego broń Boże dojdzie, wtedy los swego życia złożę na Ołtarzu Miłości Ojczyzny i w obronie wolności narodów ujarzmionych.

Na siedem dni przed przyjazdem Chruszczowa do Stanów Zjednoczonych pójdę na suchy strajk głodowy i nie zakończę go, a raczej złożę ofiarę swego życia w obronie wolności mej Ojczyzny.

Z poważaniem Józef Miot - Mróz. Prezes Antykomunistycznej Konfederacji Bojowników o Wolność Polski w USA. Dokończenie na str. 4.

Z Francji

Projekt budżetu na rok 1960 został przyjęty przez Radę Ministrów. Pensja kombatanka dla 5.000.000 korzystających a lecących ponad 65 lat wynosić będzie 3.500 fr. Podwyższono kredyty na szkolnictwo i badania naukowe.

Rządy Brytyjski i Stan. Zjedn. oświadczyły, że będą otwarcie popierały plan gen. de Gaulle.

Z CAŁEGO ŚWIATA

SZWAJCARIA. — Na 43 Sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie, gromadzącej przedstawicieli rządów, pracodawców i pracowników 75 krajów — oprócz 227 delegatów technicznych — omawiano problemy zatrudnienia i rozwoju gospodarczego państw niedostatecznie gospodarczo rozwiniętych. Większością dwóch trzecich głosów Międz. Konf. Pracy unieważniła władzę komunistycznej węgierskiej delegacji.

NIEMCY ZACHODNIE. — Sekretarz franc. Federacji b. internowanych Ruchu Oporu, p. J. Jacques, wobec przedstawicieli niem. Związku Ofiar nazizmu wyłożył żądania franc. więźniów tychże obozów, którzy domagają się 148 miliardów fr. od Rządu Adenauera. Sierot i wdów jest około 150 tys. a należy im się po milion franków. 50.000 więźniów winno otrzymać stałe renty oprócz 500 fr za każdy dzień pobytu w obozach do 2 lat włącznie.

INDIE. — 22 września powrócił do stolicy hinduskiej premier Nehru, który udał się z wizytą oficjalną do Afganistanu i następnie do Iranu.

MONACO. — W połowie października władca Monaco, książę Rainier, przybędzie z wizytą do Francji razem z małżonką.

SAN MARINO. — W wyborach do parlamentu rządząca partia chrześcijańska otrzymała w tej najmniejszej republice 27 mandatów na 60, a socjal demokraci 7, utrzymując się dzięki temu nadal przy władzy.

NAUKA DLA DZIECI POLSKICH W LILLE I ROUBAIX

Nauka dla dzieci polskich w Lille i Roubaix. (12) LILLE.

Lekcje języka polskiego i katechizmu dla dzieci z Lille i okolicy odbywają się co czwartek od g. 14.30 w Domu Kombatanta przy 107 rue Royale w Lille.

ROUBAIX. W Instytucie Matki Boskiej

HYDRA WYWIADU SOWIECKIEGO

Popyt na wywiady.

Prawdą jest, że obecny okres historyczny sprzyja niezwykle rozkwitowi rozmaitych organizacji wywiadowczych. Źródło tego rozkwitu tryska z wytoczonej Zachodowi przez Rosję "zimnej wojny". Czynnikiem, który spotęgował naturalne w tych warunkach dążenie do rozpoznania zamiarów i przygotowań przeciwnika, jest taktyka central komunistycznych, polegająca na tak zwanej po niemiecku "Unterwanderung", to znaczy na przenikaniu zorganizowanych poufnie członków partii komunistycznej, będących bardzo często po prostu agentami wywiadu komunistycznego, do rozmaitych grupowań. Już to samo służy czynności wywiadu. Dziś doszło do tego, że właściwie żadna organizacja ani partia polityczna nie jest wolna od tego niebezpieczeństwa.

Pogarsza sprawę fakt, że jak wszędzie, tak i w dziedzinie wywiadu działa prawo popytu i podaży. Ponieważ popyt jest duży, liczni ludzie bardzo wątpliwych często kwalifikacji nie tylko moralnych ale również "fachowych" zaczynają zbierać informacje i ofiarowywać je temu — kto za nie zapłaci. Powstają jakies podejrzane biura o niejasnych czynnościach, jakies dziwne i mało albo wcale nieznanne "agencje prasowe", jakies "poufne" korespondencje, które można zaabono-

wać za drogie pieniądze — i które ofiarowują niezwykle "informacje" wiadomości, pochwytnane z rozmaitych radiów albo mniej znanych dzienników i spreparowane w odpowiedni sposób rozmaitymi dodatkami a nawet sfa-brykowane na miejscu. Niektóre z tych agencji są po prostu narzędziem "dezinformacji". Są nawet ludzie, którzy udają, że należą do jakiegoś wywiadu — żeby nadać sobie pozory ważności. Ci oczywiście są śmieszni — ale ostatecznie powstaje z tego wszystkiego zamieszanie, w którym, jak w mętnej wodzie, wprawni łowcy wynajdują dla siebie narzędzia działania.

W każdym razie dawne dobre czasy, w których istniały tylko jasno określone wywiady — zależne zawsze od jednego czynnika to jest państwa, należą do przeszłości. Dziś "wywiady" liczą się na tuziny. Oprócz państwowych, o których się wie, dla kogo pracują, istnieją jeszcze rozmaite "prywatne" przedsiębiorstwa, o których nigdy nie wiadomo, na czyjej są służbie. Takie "wywiady" nieraz pracują na dwie albo trzy strony.

KU PAMIĘCI

NOŻEM W PLECY

Polisce, zdradziecko

wyciągnięty nożem
Daneś cios w plecy, lecz
wyrokiem Bożym
Ta nie zginęła po twym
krwawym czynie.
Nie, nie zginęła! Wiedz to.
I nie zginie...
J.M.

* W roku 1939, na jesieni, M o t o w polecił osobiście armii czerwonej wejść w granice Polski. Chwalił się tym w miesięczniku "Bolszewik". Pamiętajmy!



KILKA TYSIĘCY OSÓB UCZEŚNICZYŁO W PRZENIESIENIU PROCHÓW DEPORTOWANYCH CZŁONKÓW RUCHU OPORU

W ub. sobotę wieczorem przeniesiono z krypty pałacu Rihour w trzech urnach prochy zebrane we wszystkich obozach niemieckich, wstawionych na wiek wieki przez dokonane tam okrucieństwa. Komitet Budowy Pomnika na cześć ofiar Ruchu Oporu był reprezentowany przez swego prezydenta p. Dauma, inspektora akademii i swych wiceprezesów. Ruch wolnościowy "Voix du Nord" reprezentował p. Louis Paris i Obin. Prochy były niesione w trzech urnach przez b. więźniów i potomków ofiar zamordowanych w obozach. Imponująco wyglądał ten smutny pochód w świetła warszawskich mu pochodni. Za ofiarami i szczałkami ofiar szli wojskowi i przedstawiciele władz cywilnych oraz organizacji Ruchu Oporu wszystkich włączonych. —

Polski Ruch Oporu ze sztandarem reprezentował wraz z kolegami p. Poziemski, prez. ZUPRO. Hymny przed pomnikiem Deportowanych odegrały orkiestry 43 pułku i miasta Lille. Prefekt p. Phalempin, burmistrz lillski p. A. Laurent, prezydent Wolnych Francuzów i jednocześnie wiceprezydent Komitetu budowy pomnika złożyli urny w Szlachetnej Wieży (Noble Tour), gdzie rell-

kwie bohaterów Ruchu Oporu spoczną na wieczne czasy. W sali, która stała się przybytkiem ku czci odwagi i poświęcenia, publiczność — kolejno przechodząc — składała cześć pamięci Zmarłym. Wzruszająca ceremonia odnowiła w pamięci ludzkiej zarówno wspaniałą postawę wielu bojowników o wolność jak i nieludzkie postępkł nazistów.

LETTRES (2)

A. M. LA GRANDE-DUCHESSE
DE Pologne
STEPHANIE.
FAIRE TORT A LA POLOGNE
NE PORTE PAS BONHEUR...

Sigismond Krasinski nous demontre dans sa 1^{re} lettre que les sorts de la France et de la Pologne sont étroitement liés.

Jetons en plus un coup d'oeil sur l'état actuel des choses, sur le sort de ceux qui avaient partagé la Pologne: L'Allemagne est divisée et occupée en partie par les Russes; l'Autriche a perdu tous les pays conquis; les Russes — aveuglée par l'envie de subjuguier l'Ouest — peuvent un jour se voir obligés d'appréhender le chinois, comme ils ont forcé les Polonais à apprendre le russe... Les 3 pillards ont perdu leurs couronnes — la Pologne a été ressuscitée.

Voici en 2 langues, des oeuvres ultérieures de S. Krasinski de mieux en mieux appréciées. On en profite de 4 façons: 1. En apprenant l'histoire de la Pologne et 2. en étudiant les oeuvres du génie littéraire, S. Krasinski, mort il y a 100 ans. 3. en se perfectionnant dans la connaissance des 2 langues par une lecture comparée, 4. en permettant aux Français de mieux connaître les problèmes polonais.

L. B.-N.

Je sais bien, Madame, que ni les larmes de Marie Thérèse ni le repentir de François I^{er}, ni les tardives résolutions de Mr. de Metternich, ne peuvent avoir une grande valeur — et qu'au besoin on pourrait les comparer à ces prières que récitait Louis XI en s'agenouillant devant ses Madones de plomb, toutes les fois qu'il venait de donner l'ordre de commettre un meurtre. Néanmoins, tous ces faits indiquent que la restauration de la Pologne s'est souvent présentée comme une possibilité à la pensée des Princes et des Ministres de la Maison de Habsbourg.

J'en infère, que la volonté de la France et de l'Angleterre s'apaisant sur eux, ils rendraient plus facilement leur proie que les Princes de la race de Holstein-Gottorp. En effet, ce qui est une question de vie ou de mort pour la Russie, n'en est pas une pour l'Autriche. La Russie privée de la Pologne, s'évanouit et disparaît de l'Europe. Elle n'est plus qu'un fantôme sombre et glacé au lieu d'être une imposante et terrible réalité.

L'Autriche au contraire, si tant est que la Providence dans ses desseins impénétrables lui ait accordé d'exister encore un temps, se relève et reprend des forces en raison même de l'affaiblissement de la Russie qui, sa complice d'un siècle, sa protectrice d'hier, n'en est pas moins son ennemie naturelle, fatale, nécessaire.

Si le tsar tout en s'efforçant d'anéantir la nation polonaise, tout en persécutant sans relâche ses moeurs, ses institutions, jusqu'à sa langue, jusqu'à sa foi — tout en changeant le nom de ses villes et transformant les subdivisions de son territoire, n'a pas rayé jusqu'à présent d'entre ses titres celui de Roi de Pologne, c'est uniquement dans le but de se servir un jour de ce prétexte pour proclamer ses droits de souveraineté sur la Galicie et le grand Duché de Posen.

D'un autre côté, il pénètre jusqu'au coeur de la monarchie autrichienne à l'aide d'une propagande active, souterraine, incessante, qui s'étend à tous les pays slaves et cherche même à envahir les ressentiments de la Hongrie! Il est donc évident, qu'il serait d'une sage politique, de se résoudre à certains sacrifices pour échapper à de tels dangers! Si l'Autriche ne le reconnaît pas à temps, si après des siècles de trahison et de perfidie, seul ciment des parties mal ouïes de son empire, elle ne revient pas à des tendances plus chrétiennes, si elle n'oppose pas une Pologne à l'action désorganisateur de la Russie, elle périra vulnérable qu'elle est sur chaque point de ses frontières.

On pourrait dire à peu près identiquement la même chose de la Prusse. Les deux puissances allemandes ont manqué même d'habileté, cette triste et dernière excuse des ignominies humaines, au moment du partage de la Pologne — elles y ont plutôt joué le misérable rôle d'aides de bourreau que celui de véritables complices d'un grand crime, car en abandonnant à leur alliée d'Asie la possession d'un territoire tellement immense qu'il s'étend de Kiev à Cracovie et de Dunabourg à Lemberg, elles l'ont introduit en Europe et ont créé elles-mêmes le Titan, qui tient nuit et jour la pointe de son glaive sur le défaut de leur cuirasse; aussi croient-elles qu'elles ont le plus grand et le plus positif intérêt à réparer leur faute. Si elles le comprennent, elles vivront — si non, non!

A suivre.

Dział Kulturalno-Oświatowy

LISTY (8)

DO W. KS. STEFANII
BADENSKIEJ. (1)
KRZYWDZENIE POLSKI
NIE PRZYNOŚI SZCZĘŚCIA...

Myślą przewodnią i listu Z. Krasinskiego jest wykazanie ścisłego związku między losami Francji i Polski.

Spojrzymy także na obecny stan rzeczy i na losy zaborców Polski: Rozdzielone są Niemcy. Austria straciła zagarnięte kraje, Rosja — zaślepiona w swej chęci ujarzżenia Zachodu — może się doczekać, że zmuszą jej obywateli uczyć się po chińsku, podobnie jak Polakom narzucono rosyjski...

Trzej grabieżcy stracili korony — Polska zmartwychwstała. Oto w dwóch językach dalsze, coraz lepiej doceniane utwory Z. Krasinskiego. Korzyść z tej lektury poczworna: 1. Nauka historii Polski i 2. jednocześnie literatury, 3. porównawcza nauka 2 języków, 4. Możliwość zaznajamiania Francuzów ze sprawami polskimi.

L. B.-N.

Wiem, że ani Izy Marii Teresy, ani skrucha Franciszka I, ani spóźnione postanowienie księcia Metternicha nie mogą mieć wielkiej wartości. Można je przyrównać do tych modlitw, jakie odprawiał Ludwik XI, kłęcząc przed ołowianą figurką Najświętszej Panny za każdym razem, kiedy rozkazywał kogo zabić. Niemniej wskazują te fakty, że odbudowanie Polski stawało nieraz w umyśle książąt i ministrów habsburskiego domu jako możliwe.

Wnoszę z tego, że gdyby wola Francji i Anglii wywarła na nich nacisk, to oni zwróciłiby swoją zdobycz łatwiej, niż książęta z rodu Holstein-Gottorpów. I w istocie, to, co dla Rosji jest kwestią życia lub śmierci, nie jest nią dla Austrii. Rosja pozbawiona Polski znika z Europy; staje się ponurym i lodowatym widmem zamiast być rzeczywistością, imponującą i straszna.

Austria przeciwnie — jeżeli Opatrzność w swoich niedocieczonych zamiarach przeznacza życie jeszcze czas jakiś, Austria się podnosi i rośnie w siłę przez samo osłabienie Rosji, jej wspólniczki przed wiekami, jej opiekunki wczoraj, ale jej nieprzyjaciółki naturalnej, koniecznej, nieprzyjaciółki z natury rzeczy, z przeznaczenia.

Jeżeli cesarz rosyjski, ten cała siła stara się zniweczyć naród polski, co prześladowuje bez wytchnienia jego obywateli, jego instytucje, jego język i wszystko aż do jego wiary, ten, co przemienia nazwiska jego miast, przemienia terytorialne podziały jego kraju — jeżeli ten dotąd nie wymazał ze swych tytułów tytułu króla polskiego, to robi to w tym jedynej celu, żeby kiedyś użyć tego tytułu za pretekst do zagarnięcia pod swoje panowanie Galicji i Wielkiego księstwa Poznańskiego.

Z drugiej strony wcisną się aż pod samo serce monarchii austriackiej przez propagandę czynną, podziemną, nieustanną, która się rozciąga na wszystkie kraje słowiańskie, a stara się nawet rozciągnąć ją i gniewy Węgier. Rzecz oczywista, że byliby to polityka mądra zdobyć się na jakieś poświęcenia, żeby uniknąć takich niebezpieczeństw.

Jeśli Austria nie zmiarkuje tego, póki czas, jeżeli po wiekach zdrad i perfidii (jedynych elementów zle spojonych części jej państwa) nie nawróci do dążności bardziej chrześcijańskich, jeżeli nie zastawi się Polska od rozkładowej pracy Rosji, to łatwa, jak jest, do zranienia na każdej cząstce swych granic, zginię.

Można by powiedzieć to samo o Prusach. Oba państwa niemieckie nie miały w rozbiore Polski nawet zrzeczenia — tej smutnej wymówki ludzkich niegodziwości. Grały w tym raczej niekieremną rolę pomocników kata, niż prawdziwych współników wielkiej zbrodni. Swojemu azjatyckiemu sojusznikowi zostawiły posiadanie niezmiernych przestrzeni od Kijowa do Krakowa i od Dynaburga do Lwowa, wpuściły go przez to do Europy i stworzyły same tytana, który dniem i nocą trzyma ostrze swego miecza na słabych miejscach ich państwa.

Sadze też, że jest w ich interesie, największym i najrzeczysztym, naprawić ten popełniony błąd. Jeżeli to zrozumieją, będą żyły; jeżeli nie — nie.

Ciąg dalszy nastąpi.

Bolesław SZPIĘGA

WIECZÓR

Już cichą pieśnią przestwór napełnił się złoty melancholijna skarga kołyszże skupienie, rodzi się nieskończoność w iskerce tęsknoty i życie miłośnicie tuli się do cieni.

Melancholijna skarga kołyszże skupienie i radość zapomnienia dźwiękiem się upaja, rzeczywistość nabiera wyrazu zmczenia, kto wie, czy Cisza Serca piękniem się umaja?

Rodzi się nieskończoność w iskerce tęsknoty i radość zapomnienia dźwiękiem się upaja zda się, że ciało schodzi do tajemnej grotty, gdzie miłość nagłym szczęściem natchnienie podwaja.

Rzeczywistość nabiera wyrazu zmczenia, kto wie, czy Cisza Serca piękniem się umaja? Melancholijna skarga kołyszże marzenia i radość zapomnienia dźwiękiem się upaja.

W obliczu ewentualnego Traktatu pokojowego z Niemcami

Stoimy w przededniu możliwych ważnych postanowień dotyczących naszych granic zachodnich. Niemcy systematycznie dążą do zakwestionowania naszych praw na Odrze i Nysie. W nr. 78 pisaliśmy o kilkunastu tysiącach broszur proniemieckich rozrzuconych po Francji i godzących w polskość ziem odzyskanych. Wszyscy Polacy winni odwieźć i uzupełnić swoją znajomość tego zagadnienia. Z cennej książki p. Antoniego Błońskiego zat. "W r a c a m y n a d O d r e", wydanej w r. 1942 w Londynie podajemy w tym celu ważny dalszy wyjątek:

Ciąg dalszy (30)

Pod koniec 13-letniej wojny pruskiej oddziały książąt Pomorza Zachodniego, posilując Kazimierza Jagiellończyka przeciw Krzyżakom. Dnia 21 września r. 1465 przybywa do bawiającego w Toruniu Kazimierza Jagiellończyka wznoszące poselstwo księcia Henryka (Eryka) pomorskiego, biskupa kamińskiego, — oraz wszystkich stanów i mieszczan Pomorza Zachodniego, aby odnowić przyrzeczenie i aby król Polski, "synów księcia Henryka przyjął do społeczności synów królewskich" (1). W następnym roku posłki księcia Henryka wraz z wojskami polskimi łamą siły krzyżackie, za co ci napadają na jego ziemie "dlatego, że ten wspólnie z biskupem kamińskim i wszystkimi swymi stanami wspierał Króla Polskiego przyrzeczeniem złączonym" (2).

Jednym z najważniejszych dokumentów Jagiellońskiej epoki, stwierdzającym prawa polskie do całego Pomorza, to słowa samych książąt pomorskich. W październiku 1469 r. na Sejmie w Piotrkowie odbył się sąd w spo-

(1) Długosz. Opera omnia. Ks. XII, str. 395.
(2) Długosz. Ks. XII, str. 411.

KSIĄŻKA KSIĘDZA
J. PIWOWARCZYKA

Ośrodek Wydawniczy "Veritas" (12, Praed Mews, W. 2) zapowiada, że już w grudniu ukaże się książka ks. Jana Piwowarczyka "Katolicka etyka społeczna". — Książka będzie kosztować 21 sh. (dla stałych subskrybentów 16/6 d.) względnie 3,75 dol. lub 1.500 franków francuskich.

Książka ta powinna rozejść się jak najszerszej. Ks. Jan Piwowarczyk, były redaktor krakowskiego "Głosu Narodu", a w pierwszych latach po 2 wojnie światowej "Tygodnika Powszechnego", pracuje w dziedzinie chrześcijańskich nauk społecznych od 40 lat. Jego pierwsze prace ukazały się wnet po pierwszej wojnie światowej. Przez szereg lat wykładał ten przedmiot na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zna zagadnienia nie tylko z teorii, lecz także z praktyki, bo brał żywy udział w pracy chrześcijańsko-demokratycznej i współpracował z chrz. związkami zawodowymi.

Skoło książka tak wartościowa nie może ukazać się w obecnej Polsce, niechże na emigracji znajdzie jak najwięcej czytelników.

Zachowac

SŁOWNICZEK
JĘZYKA POLSKIEGO
I FRANCUSKA NAZWA

Ciąg dalszy.

Cios, 1. uderzenie, raz, cięcie, 2. klęska, plaga, nieszczęście, nagłe spadek, szrama kresa, blizna, karb, (1. coup m., 2. calamité f., désastre m., défaite f.).

Cios, kamień, piaskowiec drobnoziarnisty, jednostajnie twardy, dający się łatwo obrabiać, (pierre f. de taille). Ciosać, ciosać, obrabiać siekierą drzewo lub dłutem kamień, aby był gładszy lub cieńszy, przetr. ogładzać, gładzić, okrzesywać, ociosywać, uczyć gładzych obyczajów, kształcić, (tailler, façonner, charpenter, fig. dégrossir, civiliser).

Cioteczny, przym. od ciotki, pozostały po ciotce, (germain).

Ciotka, siostra matki lub ojca, (tante)

Cis, drzewo iglaste, z rodziny cisowatych, o drzewie bardzo twardym, o liściach płaskich i owocach w kształcie mięsistych jagód trujących, (bot. if, m.).

Cisawy, koloru jasno gniadego, kasztanowego, orzechowego, (bai châtain).

Ciskać dok. cisnąć, rzucić coś z siłą, wyrzucać w górę, miotać, silnie poruszać, rzucać, popychać, opuścić, porzucić, (lancer, jeter).

Edward Majchrowicz, B. Sc.

Niebezpieczeństwa podróży międzyplanetarnych

Wprawdzie nikt jeszcze nie odbył podróży na księżyc, Mars lub inną planetę, nie mniej jednak uczeni zdają sobie sprawę, że podróż taka będzie połączona z wieloma trudnościami. Niektórych trudności nie można przewidywać, natomiast sporą część problemów można dokładnie obliczyć i w ten sposób zapobiec wielu niespodziankom podróży. Oczywiście łatwiej jest wysłać w przestrzeń międzyplanetarną rakietę bez załogi, ale sprawa jest o wiele trudniejsza gdy statki międzyplanetarne mają posiadać żywą załogę, która ma powrócić zdrowo na ziemię.

Pierwszym zjawiskiem, z którym się podróżnik spotka, to jest problem zmian ciężaru zarówno własnego ciała jak i przedmiotów w jego najbliższym otoczeniu. Jak wiadomo ciężar przedmiotu na ziemi lub na innej planecie jest wynikiem siły przyciągania danej planety. Im większa planeta tym większa siła przyciągania a tym samym większy ciężar danego przedmiotu. Np. Te same przedmioty (gdyby mogły być przeniesione) ważą na słońcu 28 razy więcej niż na ziemi.

Ażebw statek międzyplanetarny mógł się oderwać od ziemi, musi pokonać siłę przyciągania ziemskiego, ażeby to się mogło stać, nośna rakietą musi rozwinąć szybkość około 11 km na sekundę albo 40.000 km na godzinę. Wymagana szybkość musi być rozwinięta w bardzo krótkim czasie czyli, że może być uzyskana przez zastosowanie dużego przyspieszenia (które spowoduje nagłe zwiększenie wagi ciała). Wyttrzymałość organizmu ludzkiego na tak duże zmiany przyspieszenia jest ograniczona. Z doświadczeń dokonanych do tej pory wynika, że w pewnych warunkach można wystrzelić rakietę z człowiekiem bez wyrządzenia mu szkody.

Gdy statek znajdzie się w znacznej odległości od ziemi, siła przyciągania ziemskiego zmalała i ewentualnie przestanie być odczuwana, wówczas statek i przedmioty w nim się znajdujące stana się nieważkie, czyli pasażerowie nie będą odczuwać wagi własnego ciała. Wskutek własnego tego braku przyciągania ziemskiego wiele codziennych zjawisk będzie wyglądać zupełnie inaczej niż my je znamy, oraz niektóre czynności organizmu ludzkiego będą zmienione.

Ruch zarówno całego ciała jak i kończyn nie będzie ograniczony fizycznymi przeszkodami, a pasażerowie będą musieli przyswajać części się do nowych warunków. Zanim to nastąpi ludzie będą stosować więcej siły niż w no-

wych warunkach będzie konieczne. Do przenoszenia przedmiotów potrzebna będzie znikoma ilość pracy fizycznej. Zmniejszenie wysiłku fizycznego może spowodować zanik mięśni i jeżeli pasażerowie nie będą regularnie wykonywać ćwiczeń gimnastycznych, mogą powrócić na ziemię nie być ko niezdolni do pracy fizycznej ale nawet niezdolni do chodzenia. Wskutek braku siły przyciągania obieg krwi i zachowanie innych płynów w organizmie mogą być zaburzone. Nawet przelewanie cieczy z jednego naczyń do innego stanie się niemożliwe. Niektóre reakcje systemu nerwowego w zmienionych warunkach będą mylne.

Pomieszczenia dla załogi statku będą uszczelnione a ciśnienie powietrza będzie musiało być podtrzymywane sztucznie. Celem zaoszczędzenia miejsca i zbędnego balastu, tlen może być zabrany w cylindrach w stanie ciekłym. Również w pomieszczeniach statku będą musiały być umieszczone preparaty absorbujące dwutlenek węgla.

W czasie podróży międzyplanetarnej statek będzie stale narażony na uszkodzenie przez meteoryty, a zdrowie pasażerów na działanie promieni kosmicznych. Zasadniczo jest mała możliwość rozbicia statku przez zderzenie z dużym meteoritem.

Natomiast przestrzeń międzyplanetarna pełna jest mikrometeoroidów, których średnica nie przekracza kilku tysięcznych milimetra. Prawdziwe niebezpieczeństwo może zagrażać życiu załogi z powodu przebiecia kadłuba statku małymi meteoritami, które mogą spowodować małe otwory, niełatwe do wykrycia. W następstwie przebiecia ściany kadłuba nastąpi utrata powietrza i ciśnienia, co może spowodować śmierć. W tym celu ściany będą musiały być dość grube lub też składać się z kilku warstw oddzielonych od siebie wolną przestrzenią.

Również duże niebezpieczeństwo podróży międzyplanetarnej stanowi promienie słoneczne i kosmiczne. Na ziemi atmosfera działa jako filtr, który absorbuje niebezpieczne promienie gamma, promienie Roentgena czy promienie kosmiczne. W przestrzeni międzyplanetarnej brak atmosfery będzie nie tylko narażał załogę na działanie tych promieni, ale również jest przyczyną, że w przestrzeni międzyplanetarnej panuje stała noc. Na ziemi gazy znajdujące się w atmosferze powodują rozpraszanie promieni świetlnych i dlatego na oświetlonej połowie ziemi mamy dzień.

WIARUS POLSKI
WYKONUJE WSZELKIE
DRUKI po przystępnej cenie

ŚWIAT KOBIECY

Kobiety między sobą

DO MATEK!

Już parę miesięcy temu pisałam do Ojca Pio we Włoszech (kapłan odznaczony stygmatami, czyli ranami na podobieństwo ran Chrystusowych) prosząc o modlitwę za Ojczyznę naszą i oto otrzymałam błogosławieństwo osobiste, i dla tych z którymi bym chciała się podzielić, więc śpieszę podzielić się z Tobą Kochany "Wiarusie" a Ty podaj dalej dla Matek Drogich.

M.B.

Droga Pani! Za podzielenie się z Wiarusem Polskim i jego Czytelniczkami i Czytelniczkami błogosławieństwem Wiel. Ojca Pio wyrażam serdeczne podziękowanie w imieniu wszystkich Współpracowników W. P. i jego Czytelniczek oraz Czytelniczek. Prawa przedruku fotografii Wiel. Stygmatyka są zastrzeżone, ale która z Czytelniczek zechce ją obejrzeć, Tej chętnie ją prześlę z tym, że dana osoba pośle ją następnej osobie, która się ewentualnie po nią zgłosi. Gdyby dalszych zgłoszeń nie było, napiszę w tym dziale, kiedy ją odesłać do Redakcji.

Serdecznie pozdrawiam
L. B-N.

Drogi Panie!

Z okazji setnej rocznicy urodzin genialnego twórcy języka Esperanto ur. w Białymstoku 15. 8. 1859 — Doktora Zamenhafa, uprzejmie proszę podać do "Wiarusa Polskiego" czy są Panie lub Panowie, którzy władają tym językiem i czy życzą sobie korespondencyjnie poznać Esperanto. Gdyby było kilka osób można otrzymać (próbnie) 1 lekcję bezpłatnie.

M.B.

Czarna Pani

Antoniego
Marczyńskiego

do nabycia za

425 fr.

W Administracji
Wiarusa Polskiego
Z kosztami poleconej
przesyłki

550 fr.

Interesujące powiązanie
historii z teraźniejszością
Książka pięknie
broszurowana. Stron 376.

GDY DZIECI ZACZYNAJĄ CHODZIĆ DO SZKOŁY

Książki, ołówki, zeszyty, ubranka, to wszystko jest konieczne i ważne, o tym bezwzględnie należy w porę pamiętać, ale i na inną rzecz trzeba jeszcze bardziej zwrócić od razu uwagę: *Z kim dzieci zawierają przyjaźń w klasie.* Skoro dziecko wybrało sobie kolegę lub koleżankę, niech matka stara się poznać Rodziców i za ich zgodą zaprosi wybranego przyjaciela do domu, ażeby z nimi porozmawiać i zbadać, czy wywiera dobry wpływ i daje dobry przykład.

Niektóre dzieci ogromnie są wrażliwe na rady i uwagi szkolnych towarzyszy. Koledzy stają się szczególnie wpływowymi, jeżeli wykazują jakąkolwiek przewagę umysłową czy nawet tylko fizyczną.

Matka była zdania, że na Ludmiła Brejska-Nawrocka.

Cyprian Kamil NORWID

DO NAJWIĘTSZEJ PANNY MARI LITANIA

(WYJĄTKI)

Modlitwom bliska przez swą osobistość Niewieścią — bliska pobożności prawie Przez macierzyństwo, i bliska przez czystość Wszelkiej tęsknocie ludzkiej, wszelkiej sprawie Udatna, niby dobra białogłowa, Z góry, a jednak patrząca łzawie, Można, a jednak w prostocie zupełnej Przędąca wiele z barankowej wełny, I bardzo cicha, a przeto niemięjsza, Współpracująca wszystkim cnotami Kończąca wszystko... Matko Najmilejsza, Módl się za nami!

A która dziwnie, od rzeczy początku, Już w zamysleńcu Jehowy poczęta, Jak Miłosterdzia zaród w samym wątku, Jak wielki okres, jak tęcza wygięta Przez całeprzestrzeń... która potem znowu Jako naczyne łaski jaśniejąca, I teraz, wszego przyczyna odnowu, Ilekroć w niebie się zapatrzymy sami — Wciąż wyglądana na sierpnie miesiąca Ku zagładzeniu pierworodnej zmy — Przedziwna Matko, przedziwna trzy razy, Módl się za nami!

Która ból każdy czułaś tym okropnie, Ze bez ucieczki krwią, ból suchy, cichy, Opodał krzyża skrzyplącego stopni, Ból, co, powiżan jak kwiatów kielichy, Z gasnącym słońcem promieniami krwawymi, Brał Cię i prawie że podnosił z ziemi, Jakbyś już wnętrzną męki potęgami Stałaś wyżej śmierci — nadsielesna! Pólboska!... Matko, o! Matko Bolesna, Módl się za nami!

— Kraju, co, jako Syna Twego szata, Porozrywany, na wiatrach ulata, Ludu, co rodzi się z łez wyczerpięciem, Co rozpoczyna mekę niemowlęciem, A kona wieki i skonać nie może, "Czemuś opuścił mnie (wołając) Boże!" Ludu, co światła rozrządzał poławą I nie ma grobu ze swymi orłami... O Matko dobra Ty, Polski Królowo, Módl się za nami!

leży tak postąpić, kolega Franek był innego zdania i posłuszny dotąd chłopiec zaczyna się buntować. Często zdziwiona Matka nie rozumie, skąd ta nagła zmiana, sądzi, że to związane z wiekiem a tymczasem, Franek despota, w domu sam krótko trzymany, wyczuwszy iż Janek łatwo ulega wpływom, rozkoszuje się władzą nad nim. Jeżeli jest z natury dobry, może w porozumieniu z Matką Janka, dobrze oddziaływać na biernego kolegę ale przyjaciela syna tego, najpierwszego, trzeba jak najprędzej poznać i jeżeli wart tego, okazać mu razem z synem serdeczność a jeżeli wpływ jego okaże się zły, w porę usunąć go i nie pozwolić z nim obcować.

Ludmiła Brejska-Nawrocka.

Ogólne zasady mazura

"Jeszcze jeden mazur dzisiaj
Choć poranek świta
Czy pozwoli panna Krzysia,
Młody ułan pyta..."

Ciąg dalszy (38)

FIGURA 66.
na 8 kaw. i 4 damy.

ZWAWO ZUCHY.

Mazura tańczą cztery pary z zakończeniem. Każda para dobiera po jednym kawalerze i stają *wi za wi siebie na krzyż.*

Tańczą *anawan i anarier* po dwa razy na przemianę.

Ośmiu kawalerów tańczy koło w lewą stronę, trzymając się mocno za ręce.

Koło to rozrywa się na cztery części, w ten sposób, ażeby dwaj kawalerowie z włas-

ciwych trójek tańczyli ciągle razem nie puszczać rąk; usuwają się w tył do dam (zaczynając od swojej), podają im wolne ręce i tańczą z nimi *anawan i anarier* (po jednym razie).

Zostawiają damy w miejscu, tańczą drugi raz koło j.w. i z następnymi damami (w kierunku lewej strony), tańczą znów *anawan i anarier* itd.

Koło powtarza się cztery razy, za piątym razem koło w lewo i w prawo i do swoich dam.

Na koniec *anawan i anarier* po dwa razy na przemianę, poczem damy odstępają kawalerów w kwiaty.

Mazur i zakończenie.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW POLSKICH WE FRANCJI

Rozpoczął wydawanie bardzo interesującego Biuletynu. Drugi numer zawiera między in. "Szkice biograficzne zmarłych kolegów", z których podajemy poniższy:

Zofia PIRAMOWICZ

Ur. w roku 1880 w Radomiu, zmarła w Paryżu 16 lutego 1958. Pochowana na cmentarzu Père-Lachaise.

Córka notariusza, miała studia i był zapewniony i mogła bez troski poświęcić się malarstwu od wczesnej młodości. Pierwsze kroki stawiała w Warszawie pod kierunkiem prof. Miłosa z a - K o t a r b i Ń s k i e g o, który uformował w artystyce niewzruszalne zasady rysunku. W roku 1904 zapisuje się do świeżo otwartej w Warszawie Szkoły Sztuk Pięknych i przez kilka lat pracuje pod kierownictwem prof. Tichego oraz w kilku prywatnych pracowniach koleżanek. W 1908 r. wyjechała do Dreżna, gdzie przez dwa lata studiowała techniki malarstwa, a w r. 1911 przybyła do Paryża. Tu pozostała aż do śmierci. W czasie pierwszej wojny światowej zarabiała na życie, wyrabiając lalki i wzory batików na chustkach i szalach. Po wojnie wiele podróżowała. Dłuższe pobytu na południu Francji, w Hiszpanii, w Maroku i Algierze. Kraje te nasunęły jej atmosferę i motywy, w których wypowiedziała głębie swego talentu. Setki szkiców i akwarel składa się na dorobek tej epoki. Jedną z nich znajduje się w kolekcji Muzeum d'Outre Mer w Paryżu. Ale głównym jej tematem jest bardzo oryginalne traktowanie kwiatów. Od 1922 roku zostaje członkiem Salonu Jesiennego, gdzie co roku wystawia. Wśród dorobku artystki znajdują się teki karykatur akwarelowych zupełnie nieznanymi. W Kraju o niej nic nie wiadomo, choć we Francji miała wielu wielbicieli swego talentu i często świetną krytykę.

Zmarła artystka była czynnym członkiem Związku Artystów Polskich we Francji i brała udział we wszystkich manifestacjach patriotycznych polskich od zarania jej pobytu w Paryżu.

PIĘKNE POLSKIE PŁYTY GRAMOFONOWE są do nabycia W WIARUSIE POLSKIM

WSZYSTKIE PŁYTY „MICROSILLON” 45 OBRÓTOWE
Na poniżej podanych płytach nagrane są różne melodie. Dwie z jednej strony i dwie z drugiej strony.
Cena tych płyt we Francji: 940 fr
Za granicą dolarów 2.00

- Nr. 16. Stefan Kubiak i jego zespół. OSTATNIA NIEDZIELA — Tango. TOWARZYSTWO WETERANÓW — Polka. WIWAT WESELE — Polka. KAZAŁA MI MOJA MAMA — Walc. Nr. 20.
- Orkiestra Stefana Adamczyka. JA JESTEM MUZYKANTEM — Polka. TICKLE — TICKLE — Polka. CHODZIEM KOŁO GAJU — Polka. PRAGNĄ OCZKA PRAGNĄ — Polka. Nr. 21.
- OJ JEDZIEMY JEDZIEMY — Polka. NAOKOŁO — Oberek. ZMIEN MOJ CZEK — Oberek. JADĘ JA SE JADĘ — Polka. Nr. 22.
- NAD STRUMYKIEM — Polka. BALOWA POLKA — Polka. CZY PAMIĘTASZ COŚ MÓWIŁA — Polka. SŁOWICZEK Z WRONA — Polka. Nr. 23.
- Spiewa Vera Gran z akomp. orkiestry. ŚWIĘTY ANTONI — Piosenka. KUJAWIAK WIENIAWSKIĘGO. TRZY LISIY — Piosenka. Nr. 24.
- Spiewa Weronika Bell z akomp. orkiestry. KOLYSANKA — Polka. MŁODYM BYĆ — WALC FRANÇOIS. WALCA TANCZY CAŁY ŚWIAT. Nr. 25.
- Spiewa Monika Witkówna. PIJE KUBA DO JAKUBA. CZERWONY PAS. BANDA CYGANÓW. KRAKOWIAK CCI JA. Nr. 26.
- Orkiestra R. Budzileka. ZŁOTNA POLKA — BROADWAY OBerek. DOROTA — Oberek. — ZAWROTNA POLKA. Płyty długograjace "Microsilion" 33 obroty.
- Cena we Francji: Fr. 2 225
Za granicą dolarów 4.50
- "MAZOWSZE"
Nr. płyty L. 0003.
Na płycie tej nagrane są nast. piosenki: TO I HOLA — POD BOREM — KAWALERY BANDOSKA — OBerek — PRZEPŁOCHA CYRANEKKA — DOLINA. Nr. płyty L. 0023.
- Na płycie tej nagrane są nast. piosenki: W KADZILANSKIM BORU — W OLSZTYNIE — SZYSKI — MAZOWSZE — DO SŁUBU MARYSIU — EJ PRZYLECIAJ PTASZEK — KUKULECZKA — POLKA TRAMBLANKA. Nr. płyty L. 0085.
- Na płycie tej nagrane są nast. piosenki: ŁOWICZANKA — ZALOTY — DZIURA W DESCE — MUZYCZKA — KADZIOLECZKA PRZYSPIEWKI ZWIECKIE — ŚWIECI MIESIĄC — NIE ZGINAJ KALINY — CYT. CYT. Nr. płyty L. 0086.
- Na płycie tej nagrane są nast. piosenki: POLONEZ WARSZAWSKI — LAURA I FALON — CO JA MYŚLE — DWA SERDUSZKA — GĘSI ZA WODĄ — PRZYSPIEWKI WIELKOPOLSKIE — KRAKOWIAK — KOLYSANKA — FURMAN. "SLASK"
Na płytach poniżej podanych nagrane są najpiękniejsze pieśni ludowe ze Śląska, w wykonaniu stutrzędzielskoosobowego zespołu pieśni i tańca "SLASK". L. 0024.
- Na płycie tej nagrane są nast. piosenki: KAROLINKA — SPRZECZKA — GDYBYM TO JA MIAŁA — ONDRASZEK — SŁO NIECKO — BANDOSKA OPOLSKA — PLOREKKA — HEJ, MOJ JASINEK. L. 0025.
- Na płycie tej nagrane są nast. piosenki: OD SIEWIERZA — KACZYCE — WIERZBA — EJ, JADE JO, JADE — KARLIK HEŁOKANIE — ZYTKO — HEJ, TAM W DOLINIE — ZACHODZI SŁONECZKO. L. 0153.
- Na płycie tej nagrane są nast. piosenki: IDA GORALE — HANULINKA — KOLYSANKA — IDZIE GÓRNIK — NA KOPALNI — FRONCEK — COŚ TAM W LESIE — TRZYSTA BUCZKÓW — HAN DALEKO UZBAN — POD MOJĄ OKIENKIEM — DZIADEK. L. 0026.

Warunki sprzedaży: Na prowincje we Francji wysyłamy NAJMNIEJ CZTERY płyty całkowicie ubezpieczone. Za granicę wysyłamy NAJMNIEJ PIĘĆ płyt. Do wysyłki płyt NIE OBLICZAMY żadnych kosztów. Do FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA, NIEMIEC, HOLANDII, SZWAJCARII SZWECJI oraz WŁOCH płyty wysyłamy za zalozeniem pocztowym — Płatne przy odbiorze. Nie przesyłacie żadnych pieniędzy — zapłaćcie płyty odbierając je na poczekle. Zamówienia adresujcie: IMPRIMERIE — NAWROCKA "WIARUS POLSKI INDEPENDANT" 35, rue du Chateau — LILLE (Nord)

Ciąg dalszy nastąpi.

Baron von Stempel

(Nowela) (4)

Pod nieobecność pułkownika byłem częstym gościem u jego kucharza, który mi pozwalał harcować po apartamentach swego pana, i oczywiście zaglądałem do pokoju, gdzie stała owa rzeźba. Była ona wzruszająca, odtwarzająca jak żywą klacz z protezą, trudno było od niej oczy oderwać. Baron był nią również zachwycony, jak mi mówił pan Trębacz.

Rzeźba ta była także nielada sensacją w mieście, przedmiotem długich, raczej życzliwych komentarzy. Sensacją była również i "Angliczanka", o której jednak nie nam nie mógł powiedzieć pan Trębacz prócz tego, że "za to le pienie wzięła niemało". Ale największe zaciekawienia okazał jak zwykle naród Izraela. Zaraz na drugi dzień, gdy ktoś widocznie podpatrując z sąsiedztwa przez dziurę w parkanie donosił Izraelitom, co się dzieje, przybyła do nasze-

go domu sklepniczarka, pani Ruchla Zaminuta, z obwarzankami śniadaniowymi (ulubione z solą) i po załatwieniu sprawy wdała się w dyskretną i dyplomatyczną rozmowę z moją matką.

— Moja pani, czy to prawda, co ludzie mówią? Co ten pułkownik wyprawia dla tego kunia, co go tam jakaś pani lepi?

— A tak, chce mieć pamiątkę po ulubionej klaczy.

— Po co to jemu? — zdumiała się jeszcze bardziej z odrobiną ironii Izraelitka. — Czy to ma duszę? Co to jest taka kobyła? Czy on nie ma na co pieniądze wyrzucić? Co te Moskale wyprawiają, moja pani? To u niego człowiek — to pewno nie jest nic, a kobyła to wszystko, coby ją lepić. No, no...

I popatrzyła prawie bolesnymi oczami na matkę.

— Ja tylko to do pani mówię — ciągnęła dalej, kładąc palec na ustach. — Nu, trzeba iść, bo Zaminuta już pewno idzie na rynek. Dzisiaj może kupi trochę kapusty. Dałby Bóg — i zniknęła za drzwiami.

Tylko się jeszcze obejrzała przy bramie, czy pies podwórzowy leży spokojnie.

Baron von Stempel był dobry, jako się rzekło, dla psów, koni i dzieci. Zdąrzyła się, że z uśmiechem przyglądał się naszym zabawom, bitwom uczniows-

kim na podwórzu. Najbardziej lubił i wyróżniał mnie. Dziwne to było, ale prawdziwe, może go mnie więcej niż w innych pociągała jakaś nieznaną mu dotychczas w jego otoczeniu polskość. Miałem wtedy jedenaście lat, byłem w pierwszej klasie gimnazjum. Gdy mnie spotykał na dziedzińcu, idąc do swych psów w ogrodzie, podchodził szybko do mnie, a ja kłaniałem mu się szarmantcko; wtedy on dłonią klepał mnie po twarzy. Żenowała małego, ale i wzruszała w gruncie rzeczy ta swoista pieśczoła. Pozwalał Tatarowi Achmetowi wsadzać mnie na swego konia i objechać raz lub dwa dziedziniec, przy czym Tatar trzymał konia za uzdę, a sam pan podziwiał spokój i dobrą postawę jeźdźcy.

— Dobrze siedzisz! dobrze siedzisz! — mówił.

Nieraz mawiał na podwórku do mojej matki lub do ojca:

— Tego chłopca, gdy wyrośnie, biore do siebie i zrobię z niego oficera, on będzie oficerem Jego Cesarskiej Mości. To będzie także mój oficer!

Plasnął mnie po ramieniu, gdy wyprostowany stanąłem koło niego, przybiegłszy od zabawy w gorącą "walkę z nieprzyjaciółmi", którzy oczywiście zostali pobici i musieli się wycofać na drugą stronę parkanu ogrodowego.

DRUGI LIST OTWARTY

Do Prezydenta USA, Dwight D. Eisenhowera w Waszyngtonie.

Dokonczenie ze str. 1.

Drogi Panie Prezydencie, Słońce wolności powinno jednako przyswilić wszystkim. Trzeba zrozumieć to motto, że nie będzie szczęścia w domu, gdy krzywdą dzieje się sąsiadowi i przyjacielowi.

To też twoje bliskie już uściski dionii z Chruszczowem, Polacy przywrócić będą do paktu Ribbentrop — Molotow z roku 1939, kiedy sierp, młot i swastyka wbiły się krwawo w serce Polski.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki powinien sobie zdawać sprawę z tego, że ci którzy dziś są nieprzyjaciółkami Boga, w gruncie rzeczy są też naszymi wrogami i z ludźmi tego pokroju nie może być mowy o współpracy, pokoju i jedności!

To też zaproszenie Chruszczowa do USA spowodowało słuszną reakcję w Kongresie, a bliższą kongresmana Lane, który stawia żądanie by kongres jak też opinia publiczna wypowiedziały się co do zaproszenia Chruszczowa, to głos światła męża stanu i obrońcy narodów ujarzmionych za żelazną kurtyną.

Prezydent Eisenhower powinien też wiedzieć, że

konferencję komunizm wygrywa a wolność przegrywa. Toć nie kto inny a właśnie Chruszczow oświadczył, że zwycięstwom komunizmu stawia ponad pokój! I Chruszczow ma przebiegłość i chytrą łisa.

Dlatego imieniem Polaków w Kraju i na emigracji nie idę prosić o łaskę, nie żebrzę jałmużny — prosimy tylko o swoje. — Polska jest Alfa i Omega światowych poczynań, ratujcie więc, Amerykanie, Polskę zdradzoną z waszej winy, bo to obowiązek USA, a ratując prawa narodów ujarzmionych, bronicie swej przyszłości i szczęścia!

Królestwo ziemskie gwałt cierpi, a wy największego z plejad gwałtowników i morderców podjeżdżacie myślicie gościnnie! Wstyd Ameryko!

Dlatego też, jako protest muszę użyć jedynej broni, jaką dysponują Polacy w USA. — Tak jak oświadczyłem w pierwszym liście Otwartym do Prezydenta: na siedem dni przed przyjazdem Chruszczowa do Ameryki idę na strajk głodowy i nie przerwę go, chociażbym miał złożyć ofiarę swego życia na Ołtarzu Miłości Ojczyzny!

I chociaż niejedni uznają mnie za szaleńca, nie zrażam się tym. Tylko w ten sposób i w obliczu szaleństwa amerykańskiego z zaproszeniem Chruszczowa, me szaleństwo się niweluje. — Mój protest jest demonstracją uczuć narodów zniewolonych i ofiar mego życia jest nieczym w porównaniu z ofiarami milionów wymordowanych przez Chruszczowa i wciąż jeszcze ginących w niewoli komunistycznej z woli Zachodu!

Podnoszę głos w imieniu tych, którzy jeszcze jeżdżą w pętach niewoli i tyranii Chruszczowa, bowiem tamci nie mogą przemawiać w własnej obronie. Podnoszę też głos w imieniu ofiar pomordowanych przez ludzi Moskwy w Polsce, na Węgrzech oraz w obronie Amerykanów poległych w Korei i milionów cierpiących w komunistycznych więzieniach!

Wierzę w słusność sprawy, o którą walczę i której poświęcę to wszystko co mam najdroższego: me szczęście ziemskie, zdrowie i życie!

Mój protest w postaci głodówki niech będzie wyrokiem na ... Chruszczowa i ostatniem dla Ameryki — a śmierć na ołtarzu miłości Ojczyzny niech obudzi sumienie amerykańskich szczęściwców, którzy w przepychu i dobrobycie zapominali o nieszczęściach narodów ujarzmionych a w tej liczbie i Polski!

Z poważaniem
Józef Młot — Mróz
Prezes Antykomunistycznej Konfederacji Bojowników o Wolność Polski w USA.
18 Boardman Street, Salem, Mass.

NALEŻY PAMIĘTAĆ, ŻE KREDYTY JEST BARDZO DROGI. JEŻELI PISMO BORYKAJĄCE SIĘ Z TRUDNOŚCIAMI POWOJENNYCH ZNISZCZENIACH — OPEŁACAC MUSI PROCENT OD ZALEGĄCYCH SUM ZA PRENUMERATE, ODBIJA SIĘ TO FATALNIE NA WARUNKACH JEGO EGZYSTENCJI.

NALEŻY ZATEM — NIE ZWLEKAJĄC — WPEŁACIĆ ZALEGLĄ SUMĘ I ZA DAŁSZE MIESIĄCE NA JAK NAJDŁUŻSZY OKRES, AZEBY WYRÓWNAĆ SPOWODOWANE KOSZTY.

D B A J C I E D R O D Z Y C Y T E L N I C Y O W A S Z E P I S M O, K T Ó R E W A L C Z A C O S W O J Ą E G Z Y S T E N C J Ę, W A L C Z Y O Z A C H O W A P O L S K I.

EKSPORT WĘGLA DO DANII
(FEC) Reżymowa agencja PAP podała w dn. 2 września br., że w Warszawie zakończyły się rozmowy polsko-duńskiej Komisji mieszanej, w czasie których "dokonano przeglądu i oceniono przebieg realizacji obowiązującego na br. protokołu handlowego". Jednocześnie zbadano możliwości dalszego wzrostu wzajemnych obrotów towarowych.

W wyniku przeprowadzonych rozmów — informuje PAP — uzgodniono podwyższenie obowiązującego na br. kontyngentu węgla o 300 tys. ton, to znaczy do wysokości 1.500.000 ton.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W GÓRNICTWIE

III. PENSJE WDOWIE.

Wdowa po górniku aktywnym lub po górniku pensjonowanym ma prawo do pensji wdowiej. Poniżej podajemy warunki przyznania takiej pensji:

— Okres pracy wymagany — 15 lat.

— Okres 15 lat pracy nie jest wymagany jeżeli mąż pobierał pensję inwalidztwa ogólnego (invalidité générale) — lub jeżeli zmarł na skutek wypadku przy pracy, choroby zawodowej lub innej choroby w okresie czynnej pracy.

— Jeżeli wdowa jest rozwódką lub żyje w separacji, trzeba by rozwód lub separacja nie były spowodowane wyłącznie z jej winy. Wymaga się w tych wypadkach wyroku sądowego.

— Jeżeli wdowa mogła się ubezpieczyć o pensję, trzeba by ślub był zawarty co najmniej 3 lata przed ukończeniem kariery górniczej przez zmarłego męża, czyli 3 lata przed wstrzymaniem składkowania do górnictwa ubezpieczenia społecznego.

— Okres trzech lat ślubu nie jest wymagany: jeżeli w chwili ukończenia pracy istnieje dziecko zrodzone z małżeństwa; jeżeli przerwa pracy spowodowana została wypadkiem przy pracy lub chorobą powodującą uznanie pensji inwalidztwa ogólnego; jeżeli górnik zmarł w okresie czynnej pracy.

PONOWNE MAŁŻENSTWA.
Jeżeli wdowa zawarła kilka kolejnych ślubów przed nabyciem prawa do pensji, może ona korzystać z pensji po mężu, który przepracował największą ilość lat.

— lub za okresy pracy dokonane przez poprzednich mężów w czasie kiedy była z nimi związana stanem małżeńskim.

Jeżeli wdowa pobierająca pensję wdowią wychodzi ponownie za mąż, pensja zostaje jej wstrzymana. W tym wypadku, Caisse Autonome des Mineurs wypłaca jej jednorazową spłatę w wysokości trzech rocznych stawek poprzednio pobieranej przez nią pensji.

W razie ponownego wdowieństwa, zostaje jej przywrócona poprzednia pensja.

Jeżeli po ślubie nastąpi rozwód lub separacja, zostaje jej również przyznana poprzednia pensja wdowią.

Jednakże, jeżeli ponownie małżeństwo, rozwód lub separacja nastąpi przed upływem trzech lat, wypłacanie pensji jest odłożone do czasu aż upłyną trzy lata, bowiem, jak zaznaczyliśmy powyżej, zainteresowana otrzymała spłatę w wysokości trzech rocznych stawek poprzednio pobieranej pensji.

STAWKI PENSIJ WDOWIEJ.
Wdowa otrzymuje pensję w wysokości 50 proc. pensji pobieranej przez zmarłego męża. Jednakże, wdowa po górniku który pobierał pensję inwalidztwa ogólnego nie otrzyma 50 proc. pensji inwalidzkiej, lecz pensję, obliczoną na podstawie faktycznie przepracowanych lat przez zmarłego męża.

Wdowa po górniku zachowuje prawo do świadczeń ubezpieczenia społecznego, do bezpłatnego mieszkania i opału, pod warunkiem, że mąż jej miał również prawo do tych świadczeń.

(Nasza Praca).

OBRODY SPECJALISTÓW ATOMOWYCH W WARSZAWIE
(FEC) Pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpoczęły się 8 września br. w Pałacu Radziwiłłowskim w Warszawie pięciodniowe obrady 200 naukowców specjalistów energii atomowej z 27 krajów. Najliczniejszą delegację przybyły — jak informuje "Życie Warszawy" z 9 września br. — ze Stanów Zjednoczonych (30 naukowców), Francji (20), Niemiec Zach. i Wielkiej Brytanii (po 15). Związku Sowieckiego (9). Naukę polską reprezentowało 14 specjalistów. W czasie obrad wygłoszono ogółem 60 referatów naukowych. Autorami referatów byli specjaliści z 14 krajów. Najwięcej, bo 17 referatów wygłosili naukowcy amerykańscy. Delegaci japońscy wygłosili 9 referatów, sowieccy — 8, francuscy — 7, angielscy — 6, belgijscy — 3, węgierscy i rumuńscy — po 2. Naukowcy Australii, Czechosłowacji, Danii, Polski, Kanady, Niemiec zach. wygłosili po 1 referacie.

POLONIA AMERYKAŃSKA ODBUDUJE WARKĘ
(FEC) W sierpniowym Biuletynie (nr. 32) poznańska agencja ZAP informuje, że w środowiskach polonijnych w Stanach Zjednoczonych powstał projekt całkowitej odbudowy ze zniszczeń wojennych Warki nad Pilicą, gdzie urodził się bohater Polski i Stanów Zjednoczonych — Kazimierz Pułaski. Jak wiadomo Pułaski po upadku konfederacji barskiej wyemigrował do Ameryki, gdzie pod wodzą Jerzego Waszyngtona walczył o jej wolność w stopniu generała dowodząc kawalerią. Poległ w brawurowym ataku na pozycje angielskie pod twierdzą Savannah.

Odbudowę Warki Polonia amerykańska chce potraktować jako dar społeczeństwa amerykańskiego dla narodu polskiego z okazji jubileuszu Tysiąclecia Polski. — Wstępny projekt przewiduje wybudowanie w Warce Instytutu Naukowego i Muzeum Pułaskiego, szpitala, domu dziecka, domu starców, domu dla inwalidów wojennych oraz całkowitą odbudowę miasta ze zniszczeń wojennych. Przedstawiciel fundacji Pułaskiego admirał E. Sobel — informuje ZAP — przystąpił do uzgodnienia planów odbudowy Warki z właścicielami czynnikami w kraju.

GINA GENNE OBRAZY
Zbyt mało pisze się w Polsce o kradzieży 13 obrazów z muzeum we Wrocławiu. Wiadomo na razie tyle. Że skradziono 5 obrazów Matejki oraz obrazy Gierwmskiego i Juliusza Kossaka. Kradzież nastąpiła w 1957 r. Później złodzieje domagali się okupu.

Prasa reżymowa nie wyjaśniła, kiedy zauważono kradzież i dlaczego ujawniono ją dopiero w tym roku. Czy obrazy były nielegalnie ukradzione w jakimś pomieszczeniu do którego rzadko kto zapadał i dlatego kradzież wykryto późno? Jeśli zaś co wydaje się bardziej prawdopodobne kradzież stwierdzono już w r. 1957, to wliczone postanowiono ją zataić.

Udział Francji w Międzynarodowym Roku Uchodźczym godny podkreślenia

W bieżącym roku, który — jak wiadomo — jest Międzynarodowym Rokiem Uchodźczym, Francja słynąca z tego że od wieków przyciągała i opiekowała się uchodźcami politycznymi a dla Polski była siedzibą Wielkiej Emigracji po powstaniach, wykonała Naczelny Komitet Międzynar. R. U. z siedzibą przy rue Laperoux nr. 23 w Paryżu.

Pierwsza setka adoptowanych przez Francję uchodźców, którzy żyli w fatalnych warunkach na terenie Niemiec, bądź to ze względu na zły stan zdrowia, bądź na wiek lub dużą liczbę dzieci, została rozmieszczona w różnych gminach Francji. Gmina najwydatniej i najlepiej opiekująca się nieszczęśliwymi ofiarami wojen, powstała i dyktatury, otrzymała złoty medal wybitny na pamiątkę przez powyższy Komitet.

Datki na ręce Komitetu adresować: Comité Français pour l'Année Mondiale du Réfugié, 23 rue Laperoux, Paris 11, CCP 805-48.

MIGAWKI HARCERSKIE
Podajemy za "Z w i a z k o w c e m" z Toronto, co następuje: **MIGAWKI HARCERSKIE**
1. Udział Harcerstwa Polskiego w X światowym Jamboree na Filipinach.

Reprezentacja ZHP wzięła udział w X Jamboree. Wzmianki o tym ukazały się nie tylko w prasie polskiej ale również i w prasie kanadyjskiej. Obóz polski sąsiadował z obozem Kanadyjskich i według relacji skauta kanadyjskiego, Polacy ratowali Kanadyjsków swymi racjami żywnościowymi, bo dostawali przydział na 40 a stan ich był mniejszy.

Czytamy w Biuletynie Informacyjnym Naczelnictwa ZHP (Londyn, dn. 15 sierpnia 1959): "W czasie defilady narodów, w chwili gdy przed trybunami przechodziła polska flaga, zgutowano gorące przyjęcie. Prasa Filipińska jednomyślnie podkreśliła, że było to najgorętsze przyjęcie zgutowane przez 150.000 tysięcy zagranicznej reprezentacji. Delegacja nasza cieszyła się wielką popularnością i darzona ją wielką serdecznością.

Stoisko harcercskie, które urządziliśmy na ogólnej wystawie, budziło wielkie zainteresowanie wśród zwiedzających.

W dniu pokazów kontyngent europejskich na głównym maszynie na arenie powiewała flaga polska.

Delegacja nasza złożyła wizytę Arcybiskupowi Rufino Santos, któremu ofiarowano wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i łowicki kilim.

W czasie pobytu na Filipinach, reprezentacja nasza była podejmowana w licznych obozach i domach prywatnych".

WIADOMOSCI Z POLSKI

ŻYCIE W ROBOTNICZEJ ŁODZI

(FEC) Łódź, główny ośrodek przemysłu włókienniczego Polski, licząca obecnie ponad 800.000 mieszkańców, jest stale jak przed wojną najbardziej robotniczym miastem polskim. Z uwagi na ten fakt, w pierwszych latach po wojnie przypuszczano, że komunisty po dojściu do władzy poświęcą "proletariackiej" Łodzi wiele uwagi, że uczynią z niej "miasto model", stwarzając robotnikom przywileje warunki życia. Oczekiwania te jednak — jak stwierdziła osoba przybyłe z Polski — zostały w pełni zawiedzione.

"Przed wszystkim od lat reżym wcale nie myślał, aby ludzi stworzyć przywileje warunki mieszkaniowe. Twaśne rodzinie nie dzieli się w małych izbach, pozabawionych przeważnie ubikacji. Tak samo jest ze wszystkim. Kunno wyle drobnotki urasta do rozmiarów problemu. Nawet zwykły papier klozetowy jest wciąż jeszcze towarem niedostępnym. Polowanie za artykułami pierwszej potrzeby pochłania nadal wiele czasu każdej gospodyni. Po 10 rano przeważnie nie można kupić szklanki mleka. Masło, owszem można kupić w mieczarniach ale niewielu chce je kupować, bo fałszowane. Jedyną możliwość do spożycia można dostać w Delikatesach, jeśli ma się szczęście i przewidzie na czas zanim wykupia. I tak ze wszystkim. Nawet wodę sodowej w okresie najkuchszych upałów nie można dostać no w otulinu w kioskach, bo przydłziały są zawsze niewystarczające".

Nie dziwnego — stwierdzają nasi rozmówcy — że okres przedwojenny, kiedy powszechnie narzekano się w Łodzi na niedzne zarobki, okres pełen wspomnień o długich strajkach robotniczych w porównaniu z dzisiejszą niedzą życia jest uważany za "mityczny dobrobyt". Robotnicy stale twierdzą, że dawniej było o wiele lepiej. "Tak pracowałeś, to za tych parę złotych mogłeś dostać w każdej chwili wszystko, a dziś nawet mając pieniądze, nie kupisz". Może z sentymentu do tych czasów nikt w rozmowie codziennej nie respektuje nowych nazw, nadanych starym łódzkim fabrykom, z nazwiskami różnych liderów komunistycznych. Mówi się nie dawnemu "rob" u Scheblera", a "Poznańskiego" itp.

WYDARZENIA

System obecny — kończą nasi rozmówcy — jest powszechnie zniechęcający. "Przed wojną w Łodzi jako miasteczko proletariackim kler miał niewielkie wpływy i ludność niezbyt garnęła się do kościoła. Komunizm, wbrew swym intencjom dokonał tego, że dziś miasto to jest bodajże jednym z najbardziej katolickich w Polsce. W niedzielę i święta kościoły są przepełnione robotnikami i ich rodzinami. Książka ciesza się wielkim autoritetem, a ostatnie szkielety reżymu w stosunku do Kościoła wzmożyły bardziej religijność mas. Reżymu one nieraz w sposób swobodny na wszelkie próby odciągnięcia ich od kościoła".

OBRODY SPECJALISTÓW ATOMOWYCH W WARSZAWIE

(FEC) Pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych rozpoczęły się 8 września br. w Pałacu Radziwiłłowskim w Warszawie pięciodniowe obrady 200 naukowców specjalistów energii atomowej z 27 krajów. Najliczniejszą delegację przybyły — jak informuje "Życie Warszawy" z 9 września br. — ze Stanów Zjednoczonych (30 naukowców), Francji (20), Niemiec Zach. i Wielkiej Brytanii (po 15). Związku Sowieckiego (9). Naukę polską reprezentowało 14 specjalistów. W czasie obrad wygłoszono ogółem 60 referatów naukowych. Autorami referatów byli specjaliści z 14 krajów. Najwięcej, bo 17 referatów wygłosili naukowcy amerykańscy. Delegaci japońscy wygłosili 9 referatów, sowieccy — 8, francuscy — 7, angielscy — 6, belgijscy — 3, węgierscy i rumuńscy — po 2. Naukowcy Australii, Czechosłowacji, Danii, Polski, Kanady, Niemiec zach. wygłosili po 1 referacie.

POLONIA AMERYKAŃSKA ODBUDUJE WARKĘ

(FEC) W sierpniowym Biuletynie (nr. 32) poznańska agencja ZAP informuje, że w środowiskach polonijnych w Stanach Zjednoczonych powstał projekt całkowitej odbudowy ze zniszczeń wojennych Warki nad Pilicą, gdzie urodził się bohater Polski i Stanów Zjednoczonych — Kazimierz Pułaski. Jak wiadomo Pułaski po upadku konfederacji barskiej wyemigrował do Ameryki, gdzie pod wodzą Jerzego Waszyngtona walczył o jej wolność w stopniu generała dowodząc kawalerią. Poległ w brawurowym ataku na pozycje angielskie pod twierdzą Savannah.

Odbudowę Warki Polonia amerykańska chce potraktować jako dar społeczeństwa amerykańskiego dla narodu polskiego z okazji jubileuszu Tysiąclecia Polski. — Wstępny projekt przewiduje wybudowanie w Warce Instytutu Naukowego i Muzeum Pułaskiego, szpitala, domu dziecka, domu starców, domu dla inwalidów wojennych oraz całkowitą odbudowę miasta ze zniszczeń wojennych. Przedstawiciel fundacji Pułaskiego admirał E. Sobel — informuje ZAP — przystąpił do uzgodnienia planów odbudowy Warki z właścicielami czynnikami w kraju.

GINA GENNE OBRAZY

Zbyt mało pisze się w Polsce o kradzieży 13 obrazów z muzeum we Wrocławiu. Wiadomo na razie tyle. Że skradziono 5 obrazów Matejki oraz obrazy Gierwmskiego i Juliusza Kossaka. Kradzież nastąpiła w 1957 r. Później złodzieje domagali się okupu.

Prasa reżymowa nie wyjaśniła, kiedy zauważono kradzież i dlaczego ujawniono ją dopiero w tym roku. Czy obrazy były nielegalnie ukradzione w jakimś pomieszczeniu do którego rzadko kto zapadał i dlatego kradzież wykryto późno? Jeśli zaś co wydaje się bardziej prawdopodobne kradzież stwierdzono już w r. 1957, to wliczone postanowiono ją zataić.

Zarząd Okręgu ZHP Krakowa

* Delegacji polskiej przewodniczył hm. Zygmunt Siadkowski, przewodniczący ZHP poza granicami kraju.

Jak wiadomo, wtedy właśnie reżym warszawski prowadził kampanię za powrotem skarbow wawelskich do Polski. Chodziło o to, by Polacy w wolnym świecie uwierzyli, że skarby sztuki są w Kraju starannie konserwowane i czujnie strzeżone. Okazuje się, że tak nie jest. Oprócz kradzieży we Wrocławiu znane są liczne fakty skandalicznego zaniedbywania opieki nad różnymi zabytkami.

ŚWIATEK DZIECIĘCY

JASZCZURKA Z SAHARY

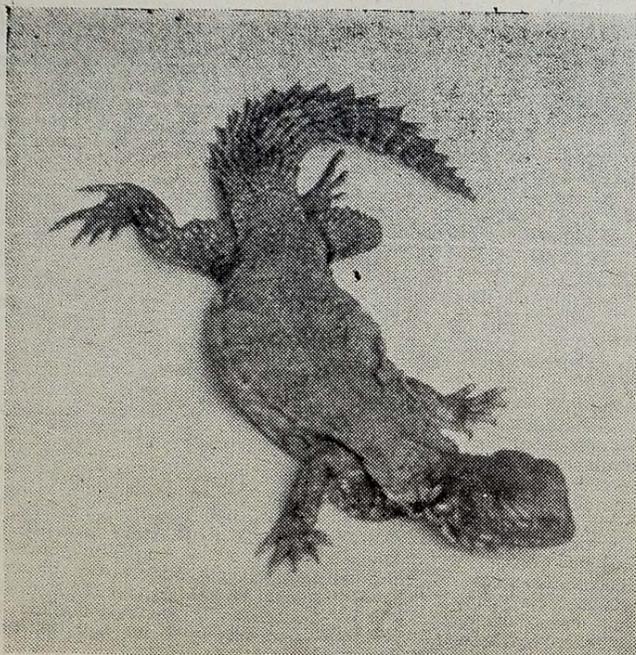


Photo „La Voix du Nord”

Stworzenie, które widzicie na tym obrazku, nie jest małym krokodylem, lecz gatunkiem dużej jaszczurki przywiezionej z Sahary. Te zwinne małe istoty, które spotykacie czasami w lesie, w Saharze wyrastają na jaszczurki długości całego metra.

SZTANDAR!
Uzupełniony wiersz do zgadywania.
Nasz sztandar biały i czerwony,
Na krwawym polu biały Ptak.
Na dwie te barwy rozłożony
Odwieczny Ziemi Polskiej znak.

Dziewczęta polskie białolice,
U czapy kity z białych piór.
Na białej twarzy listki róż,
Obszywki krasne na spódnice,
Z liliami maki razem złóż.

Młódz polska krasne ma rabaty,
U czapy kity z białych piór.
Jak wichur pędzą na armaty,
Co zieją śmiercią z czarnych rur.

W obłoku białym stoją działa,
W rabat — szabl zgrzyt.
W popochu podła mknie nawała,
Nad Białym Orłem zorzy świt.

I tak nam płyną dni i noce,
To słońca błyski, to krwi chrzest.
Lecz SZTANDAR z Orłem się
trzepocze
Gdyż Polska była — będzie —
jest!

Nasz SZTANDAR BIAŁY
i CZERWONY,
Na krwawym polu biały Ptak.
Upadną moce, runą trony —
Stać będzie wiecznie Polski Znak!
M.B.

Podarunek jesienny

Przycupnął sobie w cieniu
jesienny sad gderliwy,
rumieni się owocem
i śmieje się szczęśli

A słonko — złoty malarz
haftuje barwne ściegi
i odpoczywa sobie
nad rzeki wąskim brzeg ---

Przyszły ze szkoły dzieci
skosztować słodkich gruszek,
przywołał je życzliwie
jesienny sad — starusz ---

Wiatr im przychylił gałązki;
zadzwoił wesoło jabłkami...
poczęły dzieci rozmawiać
z smacznymi owoca ---

A potem z piosenką na
ustach
i ze serduszkim promiennym
pobiegły zanieść do domu
swoją podarunek jesien ---

Józef Baranowski.
Kto przepisze i dokończy,
dostanie ładną nagrodę od
PRZYJACIÓŁKI.

CO TO JEST POLSKA?

Co TO JEST POLSKA?

POLSKA, Dzieci Drogie, to ten przepiękny, a kiedyś potężny, wielki, bogaty i sławny kraj, tam daleko, w którym urodzili się Rodzice Wasi, Dziadkowie i Pradziadkowie Wasi.

POLSKA, to żyzna ziemia, która łączy jakby pomostem Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym, a która w czasach swej świetności żywiła swym chlebem kawał świata.

Ciąg dalszy nastąpi.

Tyle na dzisiaj. Pozdra wiam Was. "Czołem".

Ciotka z Wilna

DROGIE DZIECI!

Wakacje minęły, wszyscy biorą się do pracy. Wy Kochani, w szkole, w domu, w kościele, w organizacjach, a Wiarus zaprasza Was do cotygodniowego krótkiego przeglądu historii Polski. Najlepiej zrobicie, wycinając szpalte w "Wiariusie" i wklejając ją do przeznaczonego na ten cel zeszytu, w którym mowa będzie tylko o POLSCE. Dziś zaczynamy, prawda?

Mężny i dobry

Często zdarzają się przykłady prawdziwego męstwa; polega ono głównie na tym, żeby cierpienie znosić z łagodnością i w milczeniu.

Michaś, chłopczyk siedmioletni, bawił się w pokoju, rozmawiał z ojcem, biegał i figlował. Wtem wchodzi służyący, niosąc ogromną tacę z wazą i talerzami, aby je ustawić w kredensie. Nie spostrzegłszy z za tacy małego Michasia, rogiem jej mocno uderza go w głowę.

Chłopczyzna zachwiał się i zbladł z wielkiego bólu; nie wyrzekł jednak ani słowa, nie uronił jednej łzy, spojrzął tylko z obawą na Ojca. Widząc, że ten się rozgniewał i zaczął robić wymówki służącemu, Michaś przystąpił do Ojca, pocałował go w rękę i powiedział:

— Nie gniewaj się, Tatusiu, na Józefa, on mnie nie widział; zresztą zapewniam cię, że mnie to prawie nie boli.

Z takich dzieci zwykli wyrastać dzielni i dobrzy mężczyźni oraz zacne i dobre niewiasty.



Wesoly kącik.

Kobieta wiejska przyszła z synkiem na targ, by sprzedać wołu i przy okazji poszła do kościoła by się wypowiedzieć, ale jej się bardzo spieszyło, więc żegnając się wymówiła tylko "W Imię Ojca i Ducha Świętego. Amen". Ksiądz w konfesjonale z uśmiechem pyta: "a gdzież, siostrze, Syna podziąka?" Kobieta pośpiesznie odpowiada: "stoi z wołem za kościołem!"

ROZWIĄZANIE WESOŁEGO KĄCIKA Z NR. 37 (118).

1. Woda w kruszynie: *święcona woda w kropielnicy.*
2. Budka z dziurkami do grzechów: *konfesjonał.*
3. Wielki garnek na jednym słupie: *kazalnica.*
4. Dziadzio w białej koszuli: *Ksiądz kaznodzieja w albie czyli białej szacie noszonej pod ornatem.*

DLA HARCEREK I HARCERZY

ZYWA MAPA POLSKI.

Gra drużyna. Każdy zastęp rysuje granicę państwa oraz kontur Wisły (zgodnie ze stronami świata) na podłodze lub na ziemi. Dziewczeta, wyobrażające poszczególne, dopływ Wisły, na sygnał prowadzącej grę stają na odpowiednich stanowiskach. Wygrywa zastęp, który prawidłowo zajął miejsca dopływów i wymienił więcej ich nazw.

Uwaga: zastępowi trzeba dać czas do wyrysowania konturów, obrania sobie nazw dopływów i zorientowania się w miejscach oraz stronach świata.

Odmiana: na tak przygotowanej mapie mogą potem ustawić się jeziora, góry, miasta Polski, ośrodki przemysłowe, lub parki natury (parki narodowe).

SZCZYTY GÓRSKIE.

Gra drużyna. Każdy zastęp dostaje kartki z nazwami kilku szczytów górskich Polski i po chwili namysłu rozdziela szczyty pomiędzy siebie w zależności od wzrostu dziewcząt. Na znak dany przez prowadzącą grę, każdy zastęp ustawia się w szeregu z przypiętymi z przodu kartkami. Wygrywa zastęp, który ustaleniem swoim dowiódł, że zna wysokość szczytów.

Odmiana: można zarządzić, by szczyty ustawiły się nie w zależności od wysokości gór, lecz według pasm górskich, w skład których wchodzi.

NAMÓWCE, DZIECI KOCHANIE,
KOLEZANKI I KOLEGOW DO
CZYTANIA
ŚWIATK/ DZIECIĘCEGO

ZABAWKI Z KASZTANÓW

Z kilku kasztanów rozmaitej wielkości, możecie zrobić królową i rycerza.

Kasztany łączycie patyczkami a jeszcze lepiej drutem, który możecie dowolnie wycinać. Oczy, nos i usta wycinacie w skórce końcem scyzoryka, na głowy dacie korony ze złotego papieru, rycerzowi nadto korek od butelki, królowa dostaje krezę z białego papieru, rycerz pancerz z czerwonego lub niebieskiego, ozdobionego białym orłem.

Kwiatek z krainy czarów

na podstawie słoweńskiego opowiadania

opracowała

S. LUBIENIECKA - PISTIVSKOWA (12)

Ciąg dalszy.

"Czy nie masz innego przykładu?" zakrakał obrażony Grubodziób.

Rozległ się głos syreny fabrycznej. Wkrótce po niej przyszedł brodaty mężczyzna i zabrał Dragca do domu.

V.

Grubodziób mieszkał w domku przeznaczonym dla szpaków. Domek był zawieszony na akacji. Kruk udawał się wcześniej, bo zaraz po kogucie i kurach, na wieczorny spoczynek. W tę noc jednak miał coś ważnego do załatwienia. Myślał mianowicie o odnalezieniu małego ptaszka, który potrafił tak cudownie śpiewać. O zmroku kruk udał się w odwiedziny do Luksa, który odpoczywał zanim miał rozpocząć nocny dyżur na podwórzu. Myszka przycupnęła w kącie psiej budy. To mieszkanie podobało się jej bardzo. Czują się bowiem w nim całkowicie bezpieczna. Nie potrze-

bowiała się obawiać, że ją ktoś znajdzie, wypędzi, zabije, lub po prostu rozdepcze. Jedzenie pozostałe po Luksie wystarczało jej zupełnie.

Wszedłszy do psiego domu, Grubodziób znalazł w nim kość, której obgryzanie miało mu skrócić czas oczekiwania na małego śpiewaka. Porwawszy kość, wyfrunął na dwór. Nie uszło to jednak uwagi Luksa, który zauważył, że gość wybrał sobie najlepszą ze wszystkich kości. Zawarczał groźnie. Grubodziób przeląkł się nie na żarty i upuściwszy zdobycz usadowił się, jak zwykle, na brzegu basenu.

"Nie gniewaj się, rzekł dobrodusznemu pies. Ale pozwól, że ja się pierwszy tej kości przypatrzę".

"Żeby nie odskoczył tak prędko, odpowiedział kruk, byłbyś mnie z pewnością pożarł. I to o taką marną kość!"

"Ależ gdzież tam! Chciałem cię tylko nastraszyć."

"Mógłbym z tego powodu z łatwością umrzeć, odpowiedział kruk. Ponieważ w młodości spadłem kiedyś z gniazda, nie wolno mi się denerwować. Spójrz, jak się cały trzęsę. I zaczął rzeczywiście drzeć całym ciałem. Nie drżał jednak naprawdę, tylko udawał.

Pocziwy Luks żałował swego żartu. Aby dojść

do zgody z krukiem, obgryzł nieco mięsa z kości, a resztę pozostawił do obgryzienia Grubodziobowi.

"Masz", powiedział.

Kruk spojrzął trochę nieufnie na Luksa, gdyż obawiał się, czy nie kryje się za tą dobrocią jakaś psia złośliwość, ale Luks spojrzął nań tak dobrodusznym, że Grubodziób przestał się trząść i udał się po kość.

"A bylibyśmy się pokłócili, ba, może nawet pobili, rozpoczął rozmowę i pofrunął na gałąź, aby tam nieco pożywić się otrzymanym przysmakiem. Odzobawszy mięso, upuścił kość na ziemię i czekał na przybycie nocnego śpiewaka. Zapanowała zupełna ciemność. Księżyc wypłynął na niebo. Coś szarawego mignęło w powietrzu i zniknęło w krzakach. Grubodziób natężył słuch. Mały ptaszek zaczął śpiewać. Po chwili umilkł, jakby się namyślał, jaką pieśń wydobyć z maleńkiego gardziółka. Zanim jednak zaczął śpiewać kruk odezwał się do niego. Mały śpiewak przestraszył się i chciał odlecieć.

"Przyjacielu, przyjacielu, zawołał Grubodziób. Ja nie chcę bynajmniej ci przeszkadzać. Chciałem cię tylko prosić o wyjaśnienie pewnej zawiłej sprawy.

Ciąg dalszy nastąpi.

Przeczytaj to ogłoszenie!!!!

Wysyłamy BEZPŁATNIE na każde żądanie
najnowszy katalog zawierający spis wszystkich

POLSKICH PŁYT GRAMOFONOWYCH

które są do nabycia na terenie Francji.
Przysyłajcie nam Wasz adres a otrzymacie katalog
bezpłatnie.

- FRS. 350.
- 375.
- 1.600
- 850.
- 850.
- 500.
- 350.
- 500.

MAPA SAMOCHODOWA POLSKI. Bardzo szczegółowa.
Korniszewski F. KSIĄZKA DLA WSZYSTKICH. Zbiór
artykułów na temat zdobywcy nauki oraz opowiadań
o sławniejszych chwiałach naszej przeszłości.
20 rysunków.

SŁOWNIK WYRAZÓW OBYCZYCH

Nowakowski T. OBÓZ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH. Powieść.
Czarnyszewicz F. LOSY PASIERBÓW. Powieść.
Romanowiczowa. Z. BASKA I BARBARA.
Daminos Pierre. NOTATNIK MAJORA THOMPSONA.
J. I. Kraszewski. GZESNIKOWNY. Powieść.

Do szkoły i do domu !!!
Paweł Kalina

SŁOWNIK

POLSKO - FRANCUSKI I FRANCUSKO - POLSKI
Z WYMOWĄ. — 2 tomy w oprawie. — FRS. 2.400.

Książki wysyłamy
za zaliczeniem pocztowym
— płatne przy odbiorze.
Przy wysyłce książek
doliczamy rzeczywiste koszty
przesyłki a więc koszty
znaków pocztowych.
Zamówienia na książki
adresować :
„LIBELLA”
Składnica Książek Polskich
12 rue St. Louis en l'île
PARIS IV.
Metro : Sully Morland.
Telefon : DANton 51-09.

Przed miesiącem inwalidy

Nawiązując do poprzedniego naszego artykułu, pragniemy tą drogą zapoznać społeczeństwo polskie we Francji z trudnościami polskiego inwalidy wojennego we Francji. Nie chcielibyśmy, by nas nie zrozumiano, ani też nie chcielibyśmy, byśmy celami ani zamiarami kogokolwiek pisząc o naszych bolączkach. My doskonale rozumiemy, że często ludzie gniewają się za prawdę i dlatego jesteśmy przygotowani, że niektóre czynniki odpowiedzialne za ten stan rzeczy odwrócą się od tych, których powinni otaczać stałą opieką. Od 12 lat z górą, to jest od chwili założenia naszego Związku, czyniliśmy różne starania, by zabezpieczyć w jakikolwiek sposób przyszłość naszych inwalidów, dotkniętych stałym kalectwem i nie mogących zarobić na kawałek chleba. Uważaliśmy i uważamy to za nasz święty obowiązek kołatania wszędzie gdzie się dało, nieraz dużym kosztem czasu czy wyników nieporozumień. Dlatego też Związek nasz, szczególnie jego władze, są często przedmiotem ataków ludzi nie zainteresowanych zupełnie środowiskiem polskiego inwalidy, którzy chcieliby za wszelką cenę doprowadzić do likwidacji Związku, a przynajmniej do zmniejszenia jego roli opiekuńczej. Zaniepokojeni tym stanem rzeczy spotęgowaliśmy wszystkie nasze siły, by przeciwstawić się depresji, jaka ogarnia naszych kolegów inwalidów, w obawie skrajnej nędzy i śmierci głodowej. Nie posiadając żadnych stałych dochodów pieniężnych, zdajemy sobie sprawę, że prędzej czy później dojdzie do tego, że inwalidzi polscy znajdują się na bruku, czemu wszelkimi sposobami staramy się zapobiec.

Założony w tym celu Polski Związek Inwalidów Wojennych PSZ w roku 1947 postawił sobie od razu za zadanie, z jednej strony stać twardo na gruncie walki o pełną niepodległość Ojczyzny, o którą walczył żołnierz polski na wszystkich odcinkach frontu, z drugiej zaś — nieść rzeczywistą pomoc materialną, prawną i moralną swoim członkom, inwalidom polskim. Dziś, po 12 latach bezustannego gonienia za groszem społecznym, pomimo dużych osiągnięć w dziedzinie załatwionych rent, moglibyśmy ze spokojem patrzeć w przyszłość, gdybyśmy

zdobyli cel posiadania inwestycji dochodowej, o którą staramy się od przeszło 10 lat.
Wprawdzie dzięki pomocy uzyskanej od wysłanego komisarza w Genewie powstało stowarzyszenie w Lalley en Val, w którym umieszciliśmy kilku naszych kolegów, lecz cel naszych starań u w. Komisarza był zupełnie inny. Chodziło bowiem o stworzenie Domu Inwalidów w Paryżu, którego niestety do obecnej chwili nie mamy.

Wyrażamy nadzieję, że w tym Miesiącu Inwalidy pomogą nam wszyscy, Ci, którym już wyraziliśmy nasze serdeczne podziękowanie, jak również Duchowność w Polsce we Francji na czele z Przewielebnym Księdzem Prałatem Kwaśnym, prasą polską, wszyscy kombatanci, którym los pozwolił uniknąć kalectwa jak i ci, którzy stoją z dala od organizacji, są jednak sercem i duszą ze swoimi dawnymi towarzyszami broni. Związek nasz jest przede wszystkim organizacją kombatanców. Skupia w swych szeregach b. żołnierzy polskich, lecz nie z ostatniej tylko wojny i nie z jednej tylko jakiejś formacji wojskowej. Do Związku naszego należą b. kombatanci zarówno z I jak i z II wojny światowej, należą żołnierze z Armii Hallera, legionści i dowórczy, żołnierze Polacy z b. armii zaborczych 1914-18, należą następnie wrześniowcy z 1939 r., uczestnicy Armii Krajowej i Powstania Warszawskiego, żołnierze wszystkich formacji wojskowych na Zachodzie: I Dyw. Gren., II Dyw. S.P., Brygady Podhalańskiej, I Dyw. Pancerniej, II Korpusu, a wreszcie uczestnicy Ruchu Oporu i POWN we Francji — nie licząc wielu innych pomniejszych formacji i ugrupowań wojskowych. Ta wielka rodzina wojskowa, jaką skupia nasz Związek, ci kombatanci dwóch wojen światowych ożywiłi są wszyscy, jak jeden mąż, wielką ideą walki o niepodległość Polski, z drugiej zaś strony są to ludzie, którzy w walce tej, na polu bitwy czy z ręki podstępnej wroga ponieśli największą spośród wszystkich żywych dziś kombatantów ofiarę — ofiarę bezcennego zdrowia i niezdolności do pracy oraz możliwości utrzymania swej rodziny.
Zarząd PZIW we Francji.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU MĘŻÓW KATOLICKICH

Wszystkim Stowarzyszeniom należącym do Związku podajemy do wiadomości, że Walny Zjazd delegatów odbędzie się w niedzielę, 11 października w Lens o godz. 9 w polskiej sali parafialnej na rue de Bethune. Każde Stowarzyszenie z okręgów północnych przysła obowiązkowo 3 delegatów.

Stowarzyszenia, które nie odeśłały jeszcze wypełnionych kwestionariuszy za rok ubiegły, niech wyślą je jak najprędzej. Również składki do Związku i Okręgu należy odesłać do skarbnika swego Okręgu.
Zarząd Związku.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE O MORITZU ANDRZEJU

Dnia 21 września Polonia lillska odprowadziła na wieczny odpoczynek śp. Andrzeja Moritza. Uroczysta msza św. została odprawiona w kościele Notre Dame de la Consolation w Lille, który wypełniony był przyjaciółmi Zmarłego. Asystowały liczne delegacje b. kombatantów oraz sztabdary francuskie i ZUPRO wraz z delegacją składającą się z

kol. Poziemskiego, Nowickiego, Nagiego i Jasińskiego. Francuskich kombatantów reprezentował Herman Filip.

Śp. Moritz przebywał we Francji od 25 r. Zmarł nagłą śmiercią dnia 16 września w wieku 59 lat.

Niech Mu ta ziemia lekka będzie!
Poziemski.

Córce, Synowi jako prezent.

NA IMIENINY ROCZNA, PÓŁROCZNA PRENUMERATA WIARUSA POLSKIEGO, A POTEM GO POLUBI I SIĘ PRZYWIĄŻE I SAM ODNOWI.
DLACZEGO NIE SPRÓBOWAĆ, DLACZEGO Z GÓRY TWIERDZIĆ, ŻE TO JUŻ TAKIE TRUDNE?

KOMUNIKAT ZUPRO

W ślad za poprzednim komunikatem przypominamy, że prezydent de Gaulle odsłonił pomnik Ofiar Deportacji w Lille o 16.30. Zbiórka delegacji ze sztabdarami oraz Polonii o godz. 16.00 dn. 27 września przed pomnikiem Ofiar Deportacji (Wieża Szlachetna za b. szpitalem St. Sauveur). Za Zarząd: Poziemski, wiceprez.

Od Administracji

Zwracamy uwagę naszych Czytelników, że Wiarus Polski sprzedawany jest w kioskach dworcowych. Jeżeli w jakiejś miejscowości nie można go kupić, chętnie rozpoczniemy także wysyłkę, skoro tylko otrzymamy powiadomienie, że nawet dorywczo ktoś pragnie na tym dworcu zaopatrzyć się w nasz tygodnik.

Humor

TYLKO UCZEŃ

Milosierna dama, wręczając datkę żebrakowi, który stoi pod kościołem z małym chłopcem, mówi:

— To nieładnie, że waszemu synowi dajecie zły przykład i uczycie go żebrać.
— To nie mój syn, proszę dobrać dziejki — to mój uczeń.

TERAZ WIE.

Po burzy mały Wojtuś zapytuje ojca:
— Co to jest piorun, tatusiu?
— Jest to grzmot w chmurach.
— A kto robi ten grzmot?
— Piorun.

EGZAMIN.

Profesor: — Ten pacjent cierpi na skrót żyły w lewej nodze i dlatego kuleje. Cóżby pan zrobił w tym wypadku?
Student: — Kulałbym także, panie profesorze.

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA U KOMBATANTÓW W LILLE

W niedz. 20 września Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Lille obchodziło święto Żołnierza. Uroczystość zapoczątkował około g. 16 prezes SPK Lille, p. Tuszewski, witając wśród gości Wiel. księży proboszczów z Roubaix, Lille i Tourcoing, Gutowskiego i Króla oraz wiel. ks. Biskupskiego, profesora Instytutu Matki Boskiej Częstochowskiej w Roubaix. Organizator wyjaśnił licznie zebranym, że święto Żołnierza odbywa się ku czci rocznicy wybuchu wojny, ku czci poległych za jej granicami, ku czci powstania warszawskiego i ku uczczeniu Cudu nad Wisłą.

P. major Zubek w krótkim referacie przedstawił dzień 15 sierpnia 1920 r. Mówca zaznaczył, że 15 sierpnia uchwalony został przez Sejm jako święto Żołnierza, gdyż w tym dniu rozpoczęła się decydująca bitwa o wolność Polski. Lord Avernoon, członek Misji angielskiej w Polsce w tym okresie, nazwał ją 18 bitwą świąt. Naród rozdarły na 3 części w tej bitwie zdobył się na momentalne zjednoczenie i zwyciężył wroga dziesięciokrotnie liczniejszego, zwyciężył go żołnierz biedny i skromny.

Referent w swym przemówieniu podkreślił następnie zasługi marszałka Piłsudskiego i gen. Rozwadawskiego i przypomniał, że dzięki wierze w zwycięstwo, ogromnemu bohaterstwu polskiego żołnierza nawała bolszewicka została wstrzymana. "Trzeba było mieć ten piąmek w duszy, który nie gaśnie nawet ze śmiercią, lecz przenosi się na przyszłe pokolenia, czego dowodem jest obrona Warszawy, Modlina, Westerplatte w 39 r. oraz powstanie Warszawy i bitwa pod Monte Cas-

sino, które pochłonęły setki tysięcy poległych w walce o wolność i niepodległość naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej". — zakończył swe przemówienie p. major Zubek.

Powaga tych wielkich chwil dziejowych powiała przez salę. Lecz program artystyczny zawierał także miłe muzyczne i literackie występy, w których niewątpliwie talent artystyczny wykazał p. Kostyrka jako deklamator i aktor a jego małżonka jako śpiewaczka amatorka.

Orkiestra Do-re-mi, w której skład wchodzi p. Hawrukiewicz, jej twórca i kierownik od lat pięciu, p. Staszczkowska, p. Uchwast, p. Kostyrko i p. Maciuk, to rzeczywiście amatorzy, którzy z sercem podchodzą do sztuki. Wytonili oni spośród siebie zespół "Re-wellersów", to znaczy czterech śpiewaków (bez p. Staszczkowskiej zdolnej pianistki) i wystąpili tego wieczoru z pieśnią "Piękna cyganka". Orkiestra odegrała poza tym wiankę pieśni, hymny narodowe. Brak miejsca nie pozwalała na wyszczególnienie wszystkich punktów programu.

Po zakończeniu akademii przy winie i ciastkach pozostali goście słuchali dalej orkiestry Do-re-mi, zawierali między sobą bliższe znajomości a chętni odczoch tańczyli.

P. Tuszewski podkreślił obecność dwóch seniorów wśród gości dr. Cybulskiego i majora Zubka oraz Redaktorki Wiarusy Polskiego, niżej podpisanej oraz zaprosił wszystkich na całonocny sobotni bal na g. 21.30, dnia 26 września, z którego dochód przeznaczony jest na Szkołkę Polską w Lille.

L. Brejska-Nawrocka

DROBNE OGŁOSZENIA

Listy w sprawie ogłoszeń prosimy adresować:

Wiarus Polski 35, rue du Château
Niezależny Lille — Saint-Maurice (Nord)

Na pokrycie kosztów przesyłki zgłoszeń na ogłoszenia bez adresu tylko pod numerem należy załączyć do listu zaadresowaną kopertę i znaczki. Na kopercie w rogu napisać numer ogłoszenia. W takim wypadku szybkie przekazanie wszelkich listów i zgłoszeń będzie zapewnione.

Geny za niniejszy dział ogłoszeń dotyczą jednorazowego zamieszczenia ogłoszenia. Płaci się z góry.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Poszukiwanie pracy 150 fr.

Za ogłosz. objętości 4 wierszy 150 fr. za każdy dalszy wiersz dod. 40 fr.

SZOFRER posiadający wszystkie prawa jazdy, żonaty, bezdzietny, oraz bez natóg, poszukuje stałej pracy z mieszkaniem. Kto by z Polaków miał wolne miejsce lub wiedział o takowym, proszony jest pisać do WIARUSA POLSKIEGO pod numer 201.

Wolne posady (praca) 200 fr.

Za ogłosz. objętości 3 wierszy 200 fr. za każdy dalszy wiersz 50 fr. dodatkowo

FABRYKA NICI na przedmieściu LILLE poszukuje PRACOWNIC. Bardzo dobre warunki pracy. Przyjmujemy także kandydatki z odległych departamentów. Pełne utrzymanie i dobra opieka w pensjonacie fabrycznym. — Prosimy zgłaszać się listownie lub osobiście pod adresem: FILATURE F. DELESALLE, 71 Rue Thénart, LOMME-LEZ-LILLE (Nord).

Poszukujemy Roznosieli i Sprzedawców na całą Francję, Belgię, Holandię, Wielką Brytanię, Luksemburg. Zgłoszenia do Adm. Wiarusy Polskiego.

PRZY ZAMÓWIENIACH
PROSIMY POWOŁYWAĆ SIĘ
NA OGŁOSZENIA
W
WIARUSIE POLSKIM

Przy zmianie adresu
prosimy na nową kliszę załączyć
w znaczkach pocztowych 40 fr.

WAŻNE DLA ABONENTÓW W :

Anglii, Australii, Argentynie, Belgii, Brazylii, Danii, Holandii, Luksemburgu, Niemczech, Norwegii, Szwecji, Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii itd. itd.

Prosimy przekazywać chwilowo prenumeratę na konto pocztowe pod nr.C.C.P. Lille 25 37 51 mandatem międzynarodowym. Cena za 3 mies. 600 frs, za 6 mies. 1 160 frs, za rok 2 380 frs.
Przy wysyłce na konto odpada taksa 45 fr. za przyniesienie do domu, której nie reklamujemy.

REKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

PRENUMERATA NA FRANCJĘ :
Za 3 miesiące : 480 fr
Za 6 miesięcy : 920 fr
Za 12 miesięcy : 1 800 fr
Wpłata na konto czekowe pod num.
C. C. P. Lille 2537.51

Imprimerie: Ludmiła Nawrocka
Directeur - Gérant :
Inz. Mieczysław Hildebrandt

Zyczliwych Czytelników

prosimy o wskazanie miejscowości, w których mieszkają Polacy nie czytający jeszcze Wiarusy Polskiego.
Prosimy o zażądanie numerów propagandowych, które chętnie wyślemy.

Na sprzedaż Orzeł Biały

NA CZERWONYM TLE
FORMAT 18,5 cm na 24,5 cm
CENA 50 fr OD SZTUKI
Dla towarzyszt 45 fr od 10 sztuk począwszy.
Wpłata
przy zamówieniu
Wysyłamy najmniej 4 obrazki.
Pieniądze należy wpłacać na konto pocztowe adresując :
Imprimerie Nawrocka, édit.
Wiarus Polski Indépendant — 35 rue du Château, Lille — Nord.
C. Chèque Postal Lille 25 37 51.
Mandat de virement au Compte Chèque Postal jest bezpłatnie do dyspozycji na każdej poczcie.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH

Wpłacającym należność za prenumeratę, ogłoszenie, płyty, książki itp. zwracamy uwagę, że należy adresować na mandacie : IMPRIMERIE NAWROCKA, édit. WIARUS POLSKI INDEPENDANT, — 35 RUE DU CHATEAU — LILLE NORD.
C. Chèque Postal Lille 25 37 51
Przy tej okazji prosimy nie odkładać wysyłki pieniędzy i w ten sposób ułatwić nam naszą pracę.